Nr. 271. Niedziela, 24. Listopada 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

5. Biuletyn.

W stanie zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Waleryi nie zaszła żadna nieprawidłowość; ciepłota ciała 36·3 C.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka ma się bardzo dobrze.

Wallsee, 21 listopada 1901 przed południem.

Profesor G. Braun w. r.
Dr. Friedinger w. r.

6. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Maryi Waleryi jest zadowalający; ciepłota ciała 37.3 C. Nowonarodzona Arcyksiężniczka przyjmuje obficie pokarm.

Wallsee, 21 listopada 1901 r. wieczorem.

Profesor G. Braun w. r.
Dr. Friedinger w. r.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego, starszych geometrów ewidencyjnych drugiej klasy, Kazimierza Granatowskiego i Karola Tylkę starszymi geometrami ewidencyjnymi pierwszej klasy w ósmej klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

Mowa JE. Wojciecha Dzieduszyckiego

wygłoszona w odpowiedzi p. Daszyńskiemu na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa dnia 14 listopada 1901 opiewa w dosłownym przekładzie ze stenogramu:

Rodacy moi, którzy w Kole polskiem nie zasiedli, nie usłuchali niestety mojej prośby; nie wydaje im się to ani słusznem, ani patryotycznem na czas jakiś zaniechać niezgody, a starać się jedynie o zadośćuczynienie naglącym kraju naszego potrzebom. Poseł Daszyński narzuca się tu na orędownika mnogiej rzeszy, a jednak jemu i jego towarzyszom nie wydało się rzeczą potrzebną, wystąpić w obronie ekonomicznych interesów tych mnogich rzesz i toczyć bój o to, aby wreszcie dla kraju wytworzono lepsze warunki gospodarstwa społecznego; nie wydało im się to stosownem, aby wszystkie stronnictwa krajowe zawieszenie broni w domowych zawarły sporach, a skoncentrowały wszystkie siły swoje, aby zdobyć większe jak dotąd uwzględnienie potrzeb sprawiedliwości, przemysłu, rolnictwa, oświaty, szkolnictwa w kraju naszym. — Nie! Wydało im się owszem najnaglejszym obowiązkiem, namiętnie przenieść do tej Izby nasze domowe waśnie. Oto tylko chodzi, aby wreszcie szlachtę zniszczono! Oto tylko chodzi, to jedno pilne, — a dziękuję w tej mierze za otwartość ostatniego mowcy — aby własność w kraju inaczej rozdzielono. Powiedział dalej pan Daszyński, że oto tylko chodzi, abyśmy — a zatem skoro to on mówi — aby socyaliści zajęli miejsce podłych nikczemników i zbójów, którzy dotąd na polskich zasiadają ławach. Pan Daszyński twierdzi, żem mu niegdyś w Izbie bezczelnie odpowiadał; jeśli tak, będę dziś powtórnie równie bezczelnym i znowu odpowiem.

Jestem niestety tak samo jak poseł Ćwikliński profesorem Uniwersytetu, ale jestem niestety także, podobnie jak Ćwikliński, szlachcicem polskim.

Otoż pamięć posła Daszyńskiego nie równa się jego wymowie; a może raczej wypowiada czasem w zapale nieprawdę; — być może, wierzy, że nieprawda prawdą, a być może, ma niedokładne informacye. Nie chcę się chwytać oręża posła Daszyńskiego, który nieraz już powtarzał w tej Izbie przeróżne osobiste zarzuty i podejrzenia zaczerpnięte z gazet radykalnych, przyczem nieraz osobistości, zajmujące, najwyższe towarzyskie albo urzędowe stanowiska w kraju naszym piętnował krwawo jako złodziei, jako zbrodniarzy, nie przedkładając przytem dowodu. Nie chcę pewnych wiadomości powtarzać z pisma radykalnego wydawanego przez posła z Galicyi, podobnież opozycyjnego i pozostającego po za Kołem Polskiem; nie chcę powtarzać zarzutów, które w *Monitorze* posłowi Daszyńskiemu uczyniono; bo gdybyśmy tu wszyscy na siebie wzajemnie plwali, nieszczególną byśmy przysługę krajowi oddali. Chcę także wierzyć, że poseł Daszyński działa wedle własnego przekonania jak człowiek uczciwy — tylko, że to przekonanie na błędne go uwodzi manowce.

Chcę tylko ilustrować wiarogodność faktów przytoczonych przez posła Daszyńskiego.

Twierdził w swojej mowie, że tak p. Domiński burmistrz jasielski, jak i pan Biechoński, który uległ w walce wyborczej z przeciwnikiem blisko pokrewnych politycznych przekonań, byli długoletnimi posłami sejmowymi. (Niepokój). Żaden z nich niestety nie zasiadał w Sejmie. Nie wiedział nawet jaki kandydat walczył z Biechońskim o mandat; nie wiedział, że tym kandydatem był Jaworski, myślał, że był nim Jabłoński.

Nie wiem co się w Jaśle działo. Sejm będzie musiał zbadać czy jaki urzędnik dopuścił się tam wśród walki wyborczej tych niewytłómaczonych niczem błędów, o które go tu obwiniają. Nie pójdę w szranki ani za wiarogodność, ani przeciw wiarogodności faktów przytoczonych w tej sprawie przez posła Daszyńskiego. Z tego co powiedziałem wynika jednak jawnie na jak silnej podstawie spoczywają jego informacye. Jak kto nawet nie wie, kto z kim walczył, jakie stronnictwa się z sobą ścierały, trzeba przypuszczać, że powtarza same tylko pogłoski. Wiem naprzykład także o pogłosce jakoby w powiecie mościskim w niektórych gminach dnia prawyborów w czas nie ogłoszono; wiem jednak także coś, o czem poseł Daszyński nie wiedział, albo co zamilczał — a w obydwu wypadkach nie mają wszystkie jego świadectwa tej wiarogodności do której sobie prawo roszczą — wiem, że na rozkaz Namiestnictwa poczyniono badania przy których się okazało, że we wszystkich tych miejscowościach ogłoszono czas prawyborów w sposób prawem przepisany.

A teraz przystąpię do dalszych informacyi posła Daszyńskiego, które bywają zadziwiająco prawdziwe. Mniema że jest zwyczajem angielskiego parlamentu wdzierać się w zakres władzy wykonawczej albo sądownictwa (Poseł Daszyński: „Nie mówiłem o sądownictwie.“) i wysyłać komisye mające przedsięwziąć czynności należące do władzy wykonawczej, albo do sądów. Postawił wniosek, który do czegoś podobnego dąży i wniosku swojego bronił, odwołując się na parlament angielski. Każdy człowiek dość wykształcony, aby mieć jakiś wykład Uniwersytetu ludowego, w którymby słuchaczy nie bałamucił, wie o tej kardynalnej zasadzie konstytucyonalizmu, że wydziały i ankiety bywają przez parlamenty w tym tylko celu wybierane, aby gromadzić materyał informacyjny, potrzebny dla prawodawczej czynności parlamentu. Gdyby wniosek p. Romańczuka został przyjęty z poprawką posła Daszyńskiego, przekroczyłby parlament własny zakres działania w sposób najniebezpieczniejszy, wdzierając się w atrybucye władzy wykonawczej i sądownictwa. Lepiej już, aby sześćdziesięciu socyalistów na polskich ławach zasiadało, bo gdyby parlament wdarł się w atrybucye wykonawczej

---

8)

SEWER (IGNACY MACIEJOWSKI).

W LESIE.

OBRAZEK.

II.

(Ciąg dalszy).

— Życie to waga — powtórzyło dziewczę. — My, ciężcy godnością i dumą, idziemy na dół.... Niechaj on ze swymi milionami leci do swoich.

— Podobno przyjechała przyszła dziedziczka Byszowa; mówią, że się pobiorą. To partya dla niego. Panna okazała ani słowa, wychuchana, wymuskana, bogaczka.

— Zobaczymy — szepnęła.

— Co mówisz? co zobaczymy? kto zobaczy?...

— Zobaczymy, dziadku, czy będzie z nim szczęśliwą, a on z nią

— Pewno — poświadczył wolno, zastanawiając się. — Jeśli Bóg nie poskąpi nam życia. Ale powiedziałaś to „zobaczymy“ z takim akcentem, że zdawało się, jakbyś chciała dodać: „Jeśli na to pozwolę?“... Gdyby to powiedziała twoja prababka Grąbczewska temu sto pięćdziesiąt lat!... Ale dziś! — machnął ręką, zdjął kapelusz i chustką ocierał pot i chmurę z czoła. — Dziś, moje dziecko, Grąbczewscy na leśniczówce!

— A i tak Grąbczewscy mogą być szczęśliwsi na leśniczówce....

— Czem, dziecko? czem?...

— Ideą!

Stary machnął ręką.

— Idea cię nie nakarmi i nie odzieje.

— Ale serce rozgrzewa. Ciepło serca to pokarm i szczęście....

— Nie na długo; pogrzeje i ostygnie. Do idei potrzeba ognia na wielkiem ognisku. Czasy Napoleońskie minęły....

— Serce, póki młode, samo wystarczy! — zawołała dziewczyna rezolutnie.

Przebiegła przez przełaz, podała dziadkowi rękę i, ująwszy go wpół, prowadziła na ganek.

— Mamy świeżutkie poziomki. Uzbierałam je na Maciejowej polanie.

— Taki kawał! A to przecie tęgie pół mili! I pewno boso — nie bałaś się, aby cię nie zdybał?

— Cóżby było, gdyby zdybał dziadusiu?

Grąbczewski zamyślił się, nie śmiejąc wypowiedzieć swych obaw.

— Cóżby było? Coby mogło być?... — mówił wolno, ale nieznacznie rękę położył na dubeltówce.

— Nowina! — przerwała Hania zamyślenie dziadka: — Wikta uciekła od męża... podniósł na nią rękę.... A nam i jej się zdawało!...

Dziadek pociągnął dziewczę ku sobie i szepnął jej do ucha:

— Często nam się zdaje, że to chodząca delikatność, że wykwint, że wspaniałość, ale gdy spojrzymy bliżej i wzrokiem zetrzemy pozłotę, widzimy, że to chamcio.... Hanuś moja, nie mów takim tonem: „zobaczymy“, bo mógłabyś zobaczyć upudrowanego chamcia.

Zdjął z ramienia dubeltówkę i poszedł do swego pokoju.

— „Zobaczymy“! — powtórzyło z dziwna mocą dziewczę: — zobaczymy. Gdyby go można było mieć u swych nóg, a potem.... Co potem?... „Zobaczymy“.

Po zachodzie słońca przybiegła Wikta, szeptała z panienką, robiąc przygotowania do wyprawy w las na maliny. Dwie rówieśnice, które łączyła młodość i gorące serca, odwaga i pragnienie wrażeń, radziły przed leśniczówką, aż księżyc wypłynął z lasu na błękitne niebo, przetykane blademi gwiazdami.

— Uciekniemy, — mówiła Wikta — zawdy uciekniemy, nawet i pies jego nas nie wytropi. Znam ja lasy będzińskie!... Com ci ja grzybów i malin z niego nie wyniosła!... Cóż miałam młoda dziopa robić, jak nie po lesie latać?!... Nie bójże się, moja stokrotko, niczego. „On“ w butach, my boso. Jak wiewiórki, usłyszymy każdy szmer i w nogi.

III.

Gwiazdy bladły, las otulony mgłą stał zaklęty w ciszy i milczał. Od wschodu ledwo dostrzegalny róż przemknął się po niebie i zgasł. Dwie dziewczyny z zarzuconymi po za siebie warkoczami przesunęły się przez brzozowy płotek i, cicho strącając bosemi nogami brylantową rosę z traw i wrzosów, biegły. Obie wystraszone, ale rade; zimno, szybkość ruchów i bicia serc zapierały im oddechy w piersiach. Wyświeżone, wychuchane, zdrowe i wesołe, mknęły jak widziadła, jak duchy, z nocnej wyprawy wracające do leśnego schroniska. Owinęła je mgła i zasłoniła przed okiem ludzkiem.

Weszły w las, po niebie przemknęła znowu smuga różowa, za nią trzecia. Czerwień tuliła się do białych chmurek i zawstydzona całowała je. Ptactwo w lesie niespodzianie jęknęło i zaświergotało. Chór na wyścigi popłynął i rozweselił świat, rosa kroplami rytmicznie z liści spadała. Dwie postacie, przytulone do siebie, szły zalęknione samotnością i ścianami mgły, stojącemi jak tajemnice.

— Tędy, tędy, panienko moja — szeptała Wikta: — nie lękajże się, my tylko dwie w całym lesie, a z nami sarny, zające i Najświętsza Panienka....

Mgła rzedła. Boża jasność powoli zaczynała weselić szary świt.

— Gdy staniemy przed Wilczymi dołami, już słonko rzuci jasne promienie, wypije mgły i ostaniemy samiuśkie.

— Kąpać się będziemy w promieniach słonka, a kryć w liściach drzew.

— Ślicznie panienka gada, ładniej księdza na ambonie.

— Byle do Wilczych dołów! — mówiła Hania. — Tu jakoś smutno, tajemniczo, zaklętnie....

— O tak, zaklętnie. Serce się z żalu rwie. Jak królewny w bajce, wracamy o brzasku dnia do naszego zaczarowanego zamku.

— Ale gdy słonko obrzuci nas promieniami, zmienimy się w dziewczyny, lecące po maliny.

— I po jakie jeszcze!.. po złote i czerwone! Panienko, okrutniem rada, że lecę z panienką.... Już mnie dziś nie obudzi, abym mu jeść gotowała i płaszcz czyściła, bo on pan idzie na służbę pilnować przemytników. Czułam, że jutro każe mi se buty czyścić.

Grąbczewska zarumieniła się na brutalność celnika. Mimowoli stanął jej przed oczyma dziedzic będziński, i dreszcze ją przeszły.

— Rzucić go pod stopy — myślała z uporem — i potem? Potem niech idzie dokąd chce On byłby pewno panem względem mnie na swój sposób: delikatny, ale za to boleśniejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

albo sądowej władzy, groziłaby zguba całemu ustrojowi Państwa.

Dosyćeśmy już w tym parlamencie dożyli szkody i hańby wyrządzonych w imię sykofantyzmu, o czem jeszcze pomówię. Doszliśmy do tego, że nie wiemy, czy tu w ogóle jaka większość co postanowić, uchwalić może; doszliśmy do tego, że jesteśmy zmuszeni długie mowy wygłaszać, gdy chodzi tylko o uzasadnienie rzekomej nagłości wniosku i tak marnujemy czas w sposób opłakany; poziom tej Izby spadł już tak dalece, że spokojny chłop Rusin powiada nieraz kiedy w karczmie przyjdzie do obelg: „Dajcie sobie pokój, nie kłóćcie się, przecież nie jesteście w Radzie Państwa!“ (Oklaski). Przez sykofantyzm i demagogię utracił parlament wszelkie poczucie powagi w obec Rządu. Gdyby sobie taki parlament urościł prawo do wykonywania bezpośredniego atrybucyi Rządu, naraziłby się podobno na śmiech szyderczy, a gdyby mu się udało, największą by chyba szkodę Państwu wyrządził. (Oklaski).

Czy chcecie panowie, zadekretować tu, bez względu na sejmy, w jaki sposób sejmy mają swoje sprawdzać wybory? W każdym kraju istnieją wrogie stronnictwa; czy chcecie panowie, aby się stało zwyczajem, że stronnictwo przy wyborach sejmowych pokonane, zawsze się do tej Izby odwoła, aby zaniechała starań o utrzymanie Państwa, a zabawiała się ustawicznie w sąd rozjemczy pomiędzy stronnictwami zwalczającemi się wzajemnie po różnych krajach? (Oklaski).

Czyż chcesz, panie Daszyński, tę Izbę całkiem *ad absurdum* doprowadzić? Wszak jesteś zastępcą mnogich rzeczy? Wszak wierzę, że jesteś szczerym socyalistą, z przekonania! Więc ten parlament winien ci być potężną bronią, którą coraz więcej dla robotników wywalczysz. Więc panie Daszyński, powinieneś nadewszystko ten parlament szanować, nie powinieneś go na manowce uwodzić. Nie dziwię się jednak, żeś taką wniósł poprawkę, bo boję się bardzo, że gdybyś pan miał kiedy wygłosić wykład publiczny o kometach albo o przemianach wody, nietylko gotóweś pan skorzystać ze sposobności, aby gadać o polityce, ale gotóweś tem rychlej błędne wykładać nauki. Bo twierdziłeś naprzykład, że na całym świecie nie ma poza Galicyą obszarów dworskich, a są w Prusiech i w kraju, który jako socyalista znasz pewnie dobrze, bo w Saksonii.

(P. Daszyński: W prowincyach nadreńskich nie ma obszarów dworskich; nie ma ich zatem w całych Prusiech).

Ale są na wschód od Elby.

(P. Daszyński: Naturalnie, w tym kraju Junkrów.)

Ale pan twierdziłeś, że nie ma nigdzie obszarów dworskich, a zatem myliłeś się grubo.

Twierdziłeś pan o teraźniejszym Marszałku krajowym, różne rzeczy zasługujące na nazwę sykofantycznych donosów.

We wszystkie te sprawy wdawać się nie myślę. (P. Daszyński: Czemu nie?) Chcę tylko mówić o rzeczach, które znam. Co do rzeczy, o których nie wiem, cięży obowiązek dowodzenia prawdy pańskich twierdzeń na panu. Cięży ten obowiązek co do wszystkich napaści, które na tyle osób czyniłeś, nie mając odwagi na jedno z dwojga: trzeba było rzecz dowieść i zbrodniarza zgruchotać, albo należało milczeć! Bo inaczej musisz pan uchodzić za sykofanta. (Oklaski.) Pan twierdziłeś o naszym Marszałku krajowym, że losów nie chciał oddać wdowie. Otóż nie posiadał wcale tych losów na własność, bo należały do sierot, których był opiekunem i nie mógł losów wydawać, bo nie pozwalał sąd nadopiekuńczy. Tak wyglądają oskarżenia, które tu zanoszone bywają. (Oklaski).

Niechętnie omawiam sprawy Tronu panowie. Ale tu powiedziano, że hr. Andrzej Potocki niegdyś Dostojnej Osobie milion pożyczył. (Niepokój). To tu powiedziano: Otóż kiedy ta Dostojna Osoba jeszcze pomiędzy żyjącymi przebywała, wie o tem cała Polska, że hr. Andrzej Potocki nie rozporządzał żadnym majątkiem, rozporządzał majątkiem brat jego Artur.

Wołałeś pan na nas, żeśmy sykofanci. Co to znaczy sykofantyzm? Powiedziano panu niegdyś, że jesteś sykofantem, czego twierdzić nie chcę, choć pan masz niezawodnie pozory sykofanta. Wtedy odpowiedziałeś pan, że to myśmy sykofanci. Pochodzi to ztąd, że pan nie znasz znaczenia tego słowa. Powiadasz, żeśmy zbójcy, że czołgamy się na brzuchach, aby się Dworowi przypodobać. Możesz pan także twierdzić, żeśmy złodzieje, ale wtedy należy się, abyś pan dowody przedłożył, bo jak tego nie uczynić, będziesz pan denuncyantem i oszczercą. (Oklaski). Powiadasz pan, żeśmy Bóg wie co!

Mamy być sykofantami! Pan jesteś uczony, ale pan nie wiesz co znaczy słowo: sykofant. Słowo „sykofant“ powstało za dawnych ateńskich czasów i wśród dawnych ateńskich stosunków; nie oznacza delatora pochlebiającego Cezarowi, tylko delatora pochlebiającego innemu mocarzowi, stugłowemu ludowi. (Oklaski). Oto czem jest sykofant! Jest to człowiek, który się bawi w oszczercę, aby stugłowy lud pozyskać, który z błotem miesza wszystko co jest w kraju wyższego i szlachetniejszego, (Oklaski) który lud psuje i który z prawdziwą zręcznością nieprzyjemne rzeczy mówi to żydowi, to księdzu, to chłopu, aby ich podburzyć i wreszcie doprowadzić do tego, aby do Izby przysyłali samych socyalistów z panem Daszyńskim na czele. (Oklaski). Oto czem jest sykofant! Pan sykofantem nie jesteś. O nie! Pan jesteś zacnym mężem. Niezawodnie! Wszak Brutus to mąż przezacny!

(P. Daszyński: Wyście wszyscy sami Brutusy!)

Jeszcze jedno twierdzenie muszę sprostować, a potem pójdę dalej. Otóż nie dlatego nie stoję już na czele centralnego komitetu wyborczego w Galicyi, że mnie pan poseł Daszyński tak skutecznie poniżył, tylko dlatego, ponieważ zostałem powołany zaufaniem kolegów do prezydyum Koła polskiego, a uważałem, że obydwa stanowiska nie dadzą się z sobą pogodzić. (Głosy: Tak jest!)

A teraz przejdę do wielkiej nieprawdy, którą tu w Izbie ustawicznie powtarzają, do tak zwanych „Rządów szlachty“.

Próbowałem rzecz przed laty wyjaśnić, ale skład Izby zmienił się od tego czasu, a tyle zaszło w Państwie, że moje słowa poszły dawno w zapomnienie; a boję się bardzo, że niejeden z panów, ze złośliwą uciechą przyklaskuje napaściom na szlachciców, a krzyczałby gwałtu, gdyby podobne napaści zwrócono przeciw zupełnie podobnej warstwie społeczeństwa tu, w zachodnich prowincyach Państwa. Pod ochroną nazwy, która brzmi egzotycznie, za pomocą nieporozumienia, jakoby szlachta polska była może tem, czem jest „wysoka szlachta“ krajów zachodnich, ponawiają tu napaści przeciw temu, co się zresztą na całym świecie warstwą obywatelską nazywa, ciskają napaściami na warstwy posiadające, na warstwy oświecone, na profesorów, na urzędników, na tych wszystkich, którzy nie są sykofantami. (Oklaski).

W Rzeczypospolitej polskiej żyły krocie szlachty, nie mającej nic wspólnego z hierarchią feudalną innych krajów. Byli to po największej części wolni włościanie, których żony szły boso w pole. (Potakiwania) Wyszły z łona szlachty rody możne, które stanęły na czele demokracyi szlacheckiej. Dużoby się o tem dało rozprawiać, czy można przenieść miano szlachty polskiej w heraldycznem znaczeniu tego słowa na dzisiejszych większych właścicieli ziemskich. Ale to pewne, że stronnictwo powyższe w Galicyi, wielkie stronnictwo, w którem zasiadają obok siebie wybitni demokraci i wybitni kanserwatyści, z dawną szlachtą polską ma to tylko wspólnego, że kocha Ojczyznę i naród swój. (Huczne oklaski).

Bywa to metodą wielkich demagogicznych mowców pochlebiać zrazu, aby potem tem lepiej oplwać, rozdawać policzki, aby potem tem pewniej uścisnąć. Tak się też obeszło z żydowskim agitatorem, który przecie ma prawo agitować. Jak agitował na rzecz narodowego stronnictwa polskiego, powiedział poseł Daszyński że to gałgan, że to łotr nikczemny, ale skoro za panem Daszyńskim agitował, stał się bohaterem (Oklaski i wesołość), zmartwychpowstał Eliaszem. Tak to wypoliczkowano żydów, aby ich następnie przyciągnąć. Ale spodziewam się, że żydowska inteligencya i żydowskie duchowieństwo będą na baczności i że naród przestrzegą przed nawoływaniem Syreny. (Oklaski).

Poseł Daszyński wspomniał także kata, przytaczał wysłanie kata do Galicyi, jako dowód szlacheckich rządów, na dowod tego, jak Tamanyhall wszystko korumpuje, jak centralny komitet wszystko rujnuje, w walce o wybór swoich kandydatów. A jakżeż mają się rzeczy? Komitet centralny postanowił w pewnym okręgu żadnego kandydata nie stawiać, postanowił, że „my“, jak powiada poseł Daszyński, że owi „my“, to jest stronnictwa opozycyjne same o wyborze rozstrzygną. Oto zaczęto się w tym okręgu bić, tłuc i zabijać nawzajem, aż się nie obrócono przeciw żydom, i aż nie zaczęto żydów rabować. Powstało niebezpieczeństwo mordu, rzezi, rozlewu krwi i powołano przeto kata dla postrachu.

„My“, owi „my“, o których poseł Daszyński zawsze mówi, uspokoiliśmy się wtedy. Poseł opozycyjny już wpierw był wybrany; kat nic nie miał do roboty. W ten sposób obroniono tylko ludzi zagrożonych utratą życia, na których zdrowie nie nastawała Tamanyhall, a nastawały owe stronnictwa, które poseł Daszyński zastępuje w pierwszej osobie liczby mnogiej. (Wesołość) I to w sposób dla mnie niepojęty. Kiedy mówi „my“, nie wiem, czy jest Rusinem, czy ludowcem, albo czemś podobnem, tak, że nie rozumiem czasem, dla czego nie zasiada w Kole polskiem, po opozycyjnej stronie?

Zawsze mówił „my“. To znaczy „my“, którzy nienawidzimy. A jednak wcale nie wszyscy ci, którychby chciał objąć owem „my“, są przejęci nienawiścią. I owszem, przeciwnie!

A teraz pójdę dalej. Opowiedziano owej szlachcie polskiej, pochlebiając, że [illegible] wali wśród niej, *in illo tempore*, poczci[illegible] dzielni Koroniarze i Litwini, którzy ży[illegible] wolność i mienie dla narodu swojego pośw[illegible] cali. Tak jest! I w innych także krajach s[illegible] czała szlachta polska po więzieniach stan[illegible] Teraz zaś czołgają się szlachcice na brzuc[illegible] i trzymają się dwulicowej polityki: Pr[illegible] Dworem biją niewolnicze pokłony, przed [illegible] dem występują w imię narodu polskiego.

Wyjaśnię stanowisko tego co naz[illegible] dziś szlachtą polską, w myśl Konstytucyi [illegible] Maja, to jest tych, którzy są naprawdę p[illegible] tryotycznymi Polakami, którzy nigdy postro[illegible] nych sędziów do sporu pomiędzy Polaka[illegible] nie powołują, którzy nigdy tak nie postępu[illegible] jak niegdyś konserwatywna Targowica z[illegible] praszająca do Rzeczypospolitej obcych, M[illegible] skali i Prusaków, albo jak dziś socyaliś[illegible] czy jak się tam nazywają, zapraszający zn[illegible] wu, ku rozstrojowi całego polskiego spo[illegible] czeństwa postronnych na sędziów w kra[illegible] naszym. (Żywe oklaski). Ci ludzie nie twor[illegible] osobnego, ani konserwatywnego, ani dem[illegible]

---

2)

NIEROZSTRZYGNIĘTE PYTANIE.

(Kartka z życia).

(Ciąg dalszy).

Przez tych lat kilka, aż do śmierci matki, dom ich był ponurym przybytkiem smutku i żałoby, rozweselony jedynie szczebiotem małej Heli, która nierozumiejąc co znaczy cierpienie, nie umiała dostroić się do ogólnej, przygnębiającej atmosfery. Lata te, najsmutniejsze w całem życiu Stefanii, były jednak latami jej rozwoju, najpiękniejsze w życiu każdej dziewczyny w jej wieku!....

Niekochana i tyranizowana, stratę matki odczuła przecież ogromnie. Brakowało jej tej schorowanej istoty, zdenerwowanej czasami tak, że to graniczyło z obłędem, brakowało tej słusznej, chudej jak szkielet postaci z błyszczącemi gorączką oczami, która snuła się po domu ze zgryźliwemi słowami na ustach, obrzucając ją pogardliwem spojrzeniem. Puste się jej wydawały pokoje, gdzie w dwóch już śmierć przeszła, siejąc zniszczenie.... Zmniejszyło się ich grono: dwoje ich już tylko i dziecko!

Myśli te nawiedzać ją poczęły, gdy pierwsza, obezwładniająca boleść minęła. Stefania zaczęła zastanawiać się nad sytuacyą. Co teraz będzie?...

Wprawdzie matka, czując swój zgon bliski, rozporządziła jej przyszłością.

— Stefka będzie nadal zajmować się Helą.... Musisz mi obiecać, Witoldzie, że opieki nad nią nikomu innemu nie powierzysz. Stefka silna, zdrowa — nie ma co innego do roboty.

Przynajmniej ta jej siła i zdrowie na coś się nareszcie przydały! przynajmniej to matka w niej uznała, przy pomocy tych zalet znajdując ją godną do spełnienia wielkiego dzieła wychowania siostrzenicy!...

Tak, ale co dalej będzie? i jak błyskawica przemknęła jej myśl, że Witold może się ożenić!... Zimno przeszło ją od stóp do głowy, serce silnie zakołatało, — ale myśl została. Tak, to bardzo prawdopodobne; Witold może się ożenić, bo cóż mu stoi na przeszkodzie? młody jest, przystojny, zamożny. Dziecko krępować go nie będzie, bo wie, że ma dobrą opiekunkę, która go nie opuści.... Nie opuści!...

Daleko, jak niedoścignione marzenie, nieśmiała, nieuchwytna prawie myśl zamajaczyła jej w głowie, tak piękna, że olśniona, aż powieki opuściła.... twarz jej pałała gorącym rumieńcem. Gdyby?... dla czegoż nie? jeżeli nie dla siebie, to dla dziecka mógłby to zrobić....

Co jej się marzy? myśl odpędziła jak grzeszną i z większą nieśmiałością niż zwykle patrzyła na szwagra, któremu taką krzywdę chciała zrobić. Bo czyż ona była na żonę dla niego? Ona, taka brzydka, bez żadnego uroku, stara.... tak, stara, zaczynała rok trzydziesty, a w tym wieku jest się już stanowczo starą panną.

Przecież nigdy nawet nikt nie przypuszczał, żeby ona za mąż wyjść mogła! Życie prowadzili od śmierci Madzi tak odosobnione, nikt u nich nie bywał, nikomu na myśl nie przyszło, że ona młoda, potrzebuje ludzi, rozrywki. Zdarzyło się wprawdzie kiedyś, gdy dla zdrowia Heli pojechała z matką i Witoldem do jednego ze skromniejszych i mało uczęszczanych zakładów kąpielowych, że jeden z gości, nieznany im nawet z nazwiska, młody człowiek, starał się koniecznie zaznajomić z nimi i za każdem spotkaniem — co się dziwnie często zdarzało — obrzucał Stefanię płomienistem spojrzeniem....

Witold to zauważył i w żarcie kiedyś powiedział, że Stefcia oczarowała nieznajomego.

— Może zechce starać się o ciebie....— dodał.

— Co? o Stefkę? oszalał chyba! — zawołała rozgniewana matka.

Pobyt w miejscu kąpielowem został skrócony, a Stefania zyskała na tem tylko tyle, że rozirytowanie matki wzmogło się a złośliwym przycinkom rozgoryczonej kobiety końca nie było.

Przycinki przyjmowała z pokorą i cierpliwością istoty dobrej, która choć nie zawiniła, nie umie oburzać się na niesprawiedliwe zarzuty. Ale jedno tylko ją zastanawiało: czemu jej nie wolno było wyjść za mąż? co w niej było takiego, że trzeba było „oszaleć“, żeby na nią zwrócić uwagę.

Nie miała czasu, ani usposobienia zajmować się analizą swojej osoby. Życie zaczęło się dla niej tak wcześnie i tak smutnie, że nie doświadczyła nawet na sobie tej niewinnej zalotności, przez którą przechodzi w pewnym wieku każda prawie młoda dziewczyna, ładna czy brzydka. Nie wiedziała co znaczy wybrać sobie suknię do twarzy, bo pierwsza jej świetniejsza tualeta, jako druchny na ślubie siostry, była jakby żałobą jej młodziutkich marzeń.... Potem naprawdę żałobę przywdziała.... i przywykła do czarnej sukni, która, jakby przyrosła do niej. Nie zastanawiała się nigdy czy czarna barwa harmonizuje z jej płcią śniadą i ciemnymi włosami, ubierała się szybko, rzucając przelotne spojrzenie w zwierciadło dla skontrolowania czy węzeł włosów nie leży krzywo na głowie — i biegła do swojej małej, która bez niej ani kroku nie uczyniła, bo też żadna, najczulsza matka nie otoczyła by jej taką troskliwością.

. . . .

Staranie około dziecka, potem nauka z nią, pielęgnowanie matki, zarząd domem pilnowanie, żeby Witoldowi na niczem nie zbywało i uprzyjemnianie mu chwil w domu spędzanych, tak to wszystko pochłaniało Stefanię, że literalnie czasu nie miała o niczem innem myśleć, a tembardziej o sobie. Ale to właśnie było powodem, że coraz bardziej doskonaliła się wewnętrznie. Spokój, powaga i prostota bez granic a przytem zaparcie się siebie aż do abnegacyi, oto były główne cechy charakteru tej niepospolitej istoty.

A jednak! — jednak i na nią przychodziły chwile — nie można powiedzieć buntu — ale takie, w których natura upomina się o swoje prawa.

Dla czego jej nie wolno było żyć życiem wszystkich ludzi? Dla czego ona miała być odsunięta od skosztowania zaczarowanego napoju z czary życia? Swoją drogą za mąż by nie poszła. Zbudowała w swo[illegible] ołtarz dla jednego ideału i pozostanie on ta[illegible] aż do grobu; poświęciła wszystkie swoje ucz[illegible] cia, najstraszniejszej ze wszystkich miłości, bo niewzajemnej, ale innej poznać nie chce! Czy to miłość zresztą, to, co ona czuje dla Witolda? ona nie wie, ale wie tylko, że nikt inny w jej sercu zastąpić go nie byłby w stanie, ani zbudzić w niej podobnego uczucia. Może to braterskie przywiązanie, może przyzwyczajenie! Trzydziestoletnia blizko kobieta nie posiadała dość doświadczenia, aby to uczucie nazwać po imieniu, a przecież, gdy sobie pomyślała, że on mógłby się ożenić, że.... mógłby jej tę propozycyę uczynić, zadrgało w niej serce a twarz zapłonęła rumieńcem jak u młodej dziewczyny....

Stara panna!... Jak jej może coś podobnego do głowy przychodzić? On, Witold, w pełni życia i sił, miałby się wiązać ze starą panną? — nie miał przecież nawet lat czterdziestu? Gdyby kiedy przychodziło mu to do głowy, to chyba dawniej, gdy była młodą — a jednak widocznie nie miał nigdy tego zamiaru; nigdy mu nawet na myśl nie przyszło, że możnaby tak uczynić....

. . . .

Witold nie ożenił się powtórnie; płonne były obawy Stefanii. Wszystko zostało po dawnemu: ona opiekowała się Helą coraz starszą, kształciła ją, sama przytem pracując, aby nabyć wiadomości potrzebnych do udzielania siostrzenicy, — on zajmował się swojem gospodarstwem bardzo rozległem, często całymi tygodniami w domu go nie było — i w taki sposób upłynęło znowu lat kilka....

W ostatnich latach nieco ożywienia weszło w dom smutny dotychczas: ładna młoda panna przyciągała ludzi. I nastąpiło co miało nastąpić. Helena wybór uczyniła — jutro miał być jej ślub....

Skończyła się opieka Stefanii a z nią zarazem ustawały wszystkie obowiązki, które ją z tym domem wiązały. Była wolna.... Miała rok trzydziesty szósty, była starą panną i — nie posiadała żadnego majątku. Tak, znała wybornie stan swoich interesów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. S. M.

kratycznego stronnictwa. (Poseł Daszyński: To głupi frazes).

Proszę bardzo, niech drudzy osądzą, kto głupi, a kto rozumny! (Oklaski).

Gdziekolwiek najświętsze dobra narodu naszego podepczą, tam ci ludzie będą zawsze cierpieć i boleć, i walczyć tą bronią. która im się wyda skuteczną, a przed żadną osobistą nie cofną się ofiarą. Tacy ludzie mają teraz w Galicyi inny ciężki obowiązek; ofiary muszą ponosić w walce z sykofantami, którzy ich przezywają zdrajcami narodu i kraju swego. Wypowiadaliśmy to w obec Dworu, wypowiadaliśmy to przy uroczystych obchodach w obec Najjaśniejszego Pana, kiedy Cesarz kraj nasz odwiedzał, bez pochlebstw i dwuznaczników. Znaleźliśmy w tem Państwie przytułek dla naszego narodu (Huczne brawa i oklaski), znaleźliśmy sprawiedliwość, kiedy gdzieindziej obchodzą się z nami okrutnie i niegodziwie. Chcemy całemu światu dowieść, że Polacy nie zawsze bywają powstańcami i spiskowcami, że Polacy są także w stanie Tron podtrzymywać, bronić Państwa. całą siłą obstawać za dobrem Państwa, w którem doznali sprawiedliwości. Równocześnie chcemy ustawicznie, a w zwartym szeregu pracować dla polskości, tak samo działać dla swego narodu, jak to inne narody w Austryi czynią. I w tem dwulicowości nie masz.

Ależ któżto walczy z nami? Któż to jest owa pierwsza osoba liczby mnogiej posła Daszyńskiego? Nie narodowe względy naszych pobudziły przeciwników; wszak sam powiedział. że się toczy walka klas społecznych! Zawołano na poprzedniego mowcę z Koła polskiego, na posła Cwiklińskiego: „Czy widziałeś, czy sam słyszałeś jak agitowano?“ Nie chcę tego wspominać, kto niegdyś tę waśń społeczną. przeciw patryotycznym stronnictwom rozbudził; nie chcę tego wspominać, że w Prusiech i w Rossyi ludzie, do którychby się poseł Daszyński nie chciał publicznie jako do sojuszników przyznać. dotąd usiłują lud polski, ubogi i nieme rzesze podburzyć przeciw tak zwanej szlachcie, to jest przeciw patryotycznym Polakom, choć to im się tam także, dzięki Bogu, więcej nie udaje! (Oklaski). Tego wspominać nie chcę.

Nie mogę wam Panowie tego przekonania narzucić, ale dobrze o tem pamiętać powinni ci, którzy może nie jednym wywodom posła Daszyńskiego radośnie przyklasnęli; walka od początku i przedewszystkiem nie jest walką o program socyalistyczny. który dziś dąży do osiągnięcia na prawnej drodze stopniowej przemiany społeczeństwa. Nie chodzi o program socyalistyczny, z którym w wielu punktach wcale się nie zgadzam (wesołość), ale któremu w niejednem słuszności ze wszystkiem odmówić nie mogę. Toczy się walka o to poprostu, aby grunta na nowo podzielić — a zatem nie o socyalizm (wesołość); toczy się walka o to, aby klasy posiadające z kraju wygnać. W ten sposób kolportują swój program, że wmawiają w ludzi. iż chcemy pańszczyznę przywrócić, — co jest przecież niepodobieństwem, gdybyśmy tego nawet chcieli — że wmawiają w ludzi, iż tak zwana szlachta, iż klasy posiadające, które u nas inaczej przezywają, krew ludu zawsze ssały i ssać będą.

Tak walczą u nas z warstwami, które na Zachodzie tworzą tak zwaną burżoazyę. Stoi tu mąż, który moje słowa potwierdzi. Przed laty wyłożył to w tej Izbie poseł Menger, że słowo „szlachta“, nie oznacza po polsku panów, tylko stan średni, który przyjął na siebie wszystkie ciężary i obowiązki zachodniego mieszczaństwa, a to teraz tem bardziej. że mnóstwo herbowych działa po miastach ako lekarze, adwokaci i urzędnicy że wśród większych właścicieli ziemskich, znajdzie się dość znaczna ilość nieherbowych.

Zapytano się, czy poseł Cwikliński, kiedy agitatorów na oczy widział? Ja widziałem i słyszałem nieraz. Nie jest prawdą abyśmy nie mieli odwagi chodzić na zgromadzenia ludowe. Bywałem na takich zgromadzeniach i słyszałem groźby, obietnice, bajki niedorzeczne o podziale gruntów. Słyszałem i dziwiłem się, jak można bezczelnie naród okłamywać mówiąc, że Najjaśniejszy Pan życzy sobie rozdarowania gruntów.

Proszę o jednem pamiętać, przy tej walce, którą wbrew naszej woli, z kraju tu do tej Izby przeniesiono. Kto się przypatruje bezczynnie pożarowi sąsiedniego domu, ten się naraża na niebezpieczeństwo, że pożar jego także dom ogarnie. Wysuwają tylko dla tego na pierwszy plan sprawy galicyjskie, ponieważ liczą na nieznajomość stosunków. (Potakiwanie). Niech raz łuna w Galicyi zapłonie a dom Austryi nie będzie bezpieczny przed pożarem. (Huczne brawa i oklaski. Winszują mowcy).

Sytuacya parlamentarna.

(Konferencya przewodniczących klubów).

Wiedeń, 22 listopada. (*Tel. pryw.*). Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów pierwszy zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i złożył bardzo ważną enuncyacyę. P. Prezes gabinetu przemówił jak następuje:

„Dziękuję Szanownym Panom za to, żeście na moje zaproszenie przybyli. Mogę powiedzieć, że mimo, iż różnice między zapatrywaniami reprezentowanych tu stronnictw są wielkie, jednakże gotowość zjawienia się na dzisiejszej konferencyi zawiera w sobie już pewne przygotowanie do pokoju, którego to Państwo tak koniecznie potrzebuje i który jest także celem wytycznym Rządu. Rząd bowiem dąży do tego, aby poszczególne narodowości zaspokoić, a zwłaszcza pragnie reprezentacyę ludów uwolnić od owych przesileń, które ciągle na nowo jej egzystencyi zagrażają. Parlament nie może być polityczną zabawką. Albo jest, albo go nie ma. Jeżeli jest, to nie powinien ze swojego prawa czynić takiego użytku, aby najbłahszą często akcyę Rządu, lub choćby najdrobniejsze żądanie cząsteczki swoich wyborców podawać do dyskusyi w Izbie w formie, przewidzianej tylko na nadzwyczajne wypadki, przez co tamuje się wszelką pracę produktywną. Parlament musi także spełnić swoje obowiązki w obec Państwa, inaczej przestaje być sobą. Rząd rzeczywiście nie szczędził dowodów na to, że życzy sobie parlamentu silnego i poważnego (*vollwichtig*). Rząd także teraz wszystkie siły swoje oddaje w służbę dobrej sprawy, tej sprawy, dla której panowie tu przybyliście. Powtarzam dziś, że jesteśmy Rządem sprawiedliwości i bezstronności i uważamy porozumienie narodowościowe za konieczne, ponieważ jest ono warunkiem pokojowego pożycia wszystkich ludów, od czego zależy przyszłość Austryi.

Mogę to tem śmielej oznajmić, że wiem, iż zapatrywanie to moje podziela także przeważna część ludności. Dlatego też ani na chwilę nie zstąpiliśmy z naszej drogi. Gdym na początku obecnej sesyi wskazał na konieczność rychłego załatwienia budżetu, stało się to tylko w intencyi wzmocnienia parlamentu, a nie dla jakichś korzyści Rządu. Już wtedy zaznaczyłem także ustawodawczą regulacyę naszych stosunków ekomicznych z krujami Korony węgierskiej jako punkt środkowy polityki wewnętrznej ze wszystkiemi wynikającemi ztąd konsekwencyami. Chętnie stwierdzam, że obecnie wszystkie stronnictwa zbliżają się do tego stanowiska i mogę dodać, że także Rząd uważa chwilę wymiany zdań między stronnictwami jako bliską. Wymiana zdań odbyć się ma bez wszelkich myśli ukrytych i sprowadzić rozwiązanie kwestyj narodowościowych, ponieważ rozwiązanie to nastąpić musi. Żadnemu stronnictwu rozumnemu nie może to odpowiadać, aby Państwo znowu popadło w stan, który wszystkim ludom narzuca milczenie. Tak samo żadne stronnictwo, które myśli spokojnie, nie pragnie z pewnością użycia innych środków gwałtownych. Ba, nawet jestem zdania, że także żadne stronnictwo rozumne nie przemawia za powtórnym apelem do wyborców. Rząd pragnie uniknąć wstrząśnień życia konstytucyjnego, a chce utrzymać parlament, który mimo różnorodnych nurtujących w nim prądów jest twierdzą ludów. Nie burzcie go więc. Rząd chce temu zapobiedz, musi jednak cokolwiekbądź przyjdzie, w poczuciu swej odpowiedzialności przedewszystkiem myśleć o Państwie i podług tego postępować. Także Wy, moi Panowie, nie powinniście zapominać o obowiązkach Rządu.

Wśród panujących stosunków rychłe załatwienie budżetu jest nietylko kwestyą państwową, ale — powiedziałbym — ogólną koniecznością konstytucyjną, a w równej mierze także koniecznością dla wszystkich ludów. Nie my jesteśmy związani do pewnego terminu, ale, jak już raz podniosłem, skuteczne wykonanie prawa budżetowego przez wczesne załatwienie budżetu, jest dla materyalnego dobra ludności konieczne i przyczynia się do jego wzmocnienia. Żadne stronnictwo nie sprzeniewierzy się więc swojemu stanowisku, jeśli przyłoży rękę do rychłego załatwienia budżetu, gdyż przez to przedewszystkiem działa w myśl interesów ludności.

Każde stronnictwo skraca także tem samem termin, dzielący nas od rozpoczęcia owej wymiany zdań, która sprowadzić ma pokój wewnętrzny. Stronnictwa oświadczyły gotowość podjęcia tej pracy pokojowej i spodziewam się, że nie będą utrudniać przygotowan do tych konferencyi przez przewlekanie obrad budżetowych. Ze stanowiska Rządu mogę więc tylko do wszystkich stronnictw zwrócić się z prośbą, aby już ze względu na konieczność zebrania się sejmów, zechciały współdziałać celem szybszego załatwienia budżetu i nadały przedewszystkim sytuacyi jasność, któraby położyła kres obecnym nieznośnym stosunkom“.

Po dr. Koerberze przemawiali przewodniczący poszczególnych klubów.

Poseł Kathrein przedłożył *calendarium* dla komisyi budżetewej, podług którego komisya miałaby wyzyskać wszystkie dni wolne od posiedzeń, pracować przed południem i po południu, tak iż od dnia 18 grudnia możnaby załatwić budżet, a po świętach Bożego Narodzenia miałby się parlament znowu zebrać i załatwić budżet w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł dr. Bernreither oświadczył, że chodzi przedewszystkiem o to, aby nie panowało nieporozumienie co do inicyatywy Niemców w sprawie zwołania konferencyj narodowościowych. Mowca oświadcza, że stronnictwa niemieckie wyszły z tego zapatrywania, iż budżet nie może być rychło załatwiony, jeżeli nie nastąpi przedtem porozumienie wszystkich stronnictw. Mowca przedstawił obszernie sytuacyę parlamentarną i niebezpieczeństwa następstw, gdyby zastój w pracach miał trwać dalej, poczem zaznaczył, że uważa myśl czesko-niemieckiego porozumienia za konieczną nie da się ona ze świata usunąć. Dlatego Niemcy chcą. aby czesko-niemieckie dyferencye zostały załatwione w chwili, kiedy będziemy wolni od spraw, domagających się naglącego załatwienia zawisłego od terminu, jak w obecnej chwili budżet. To jest przyczyna, dlaczego proponujemy konferencye dopiero po załatwieniu bużetu.

Poseł Pacak oświadcza, że słowa pokojowe, wygłoszone przez P. Prezydenta Ministrów, Koerbera, nie wystarczają Czechom. Czesi żądają czynów pokojowych. Jeżeli dr. Bärnreither wzywa nas do wspólnej pracy przy austro-węgierskiej ugodzie, aby obronić interesy tej połowy Monarchii przeciw Węgrom, to odpowiada na to, że leży to tylko w rękach Niemców, tylko ich sprawiedliwe zachowanie się w obec żądań narodu czeskiego i spełnienie ich może uczynić drogę wolną do tego porozumienia. Mowca oświadcza, że jego stronnictwo życzy sobie załatwienia ustawy o korporacyach rolniczych. Co się tyczy konferencyj zaproponowanych przez Niemców, to Czesi chętnie na nie przyjdą, co się zaś tyczy wniosków nagłych, nad którymi się obecnie obraduje, to nie pochodzą one wcale od Czechów, lecz właśnie od lewicy. Czesi nie robili dotychczas obstrukcyi budżetowi ani takiej nie proponowali, ale jako stronnictwa opozycyjne muszą przy budżecie swoje *gravamina* podnieść. Także w obec prowizoryum budżetowego, Czesi nie zapowiadają obstrukcyi. P. Pacak oświadczył w końcu, że Czesi absolutnie nie mogą się wiązać i żadnych przyrzeczeń na przyszłość w obecnej chwili dawać nie mogą.

P. Jaworski imieniem Koła polskiego oświadczył gotowość przyśpieszenia obrad budżetowych. Spodziewa się, że hasło wolnej ręki Czechów należy tłómaczyć w duchu przychylnym dla prac parlamentarnych. Jest potrzebnem, aby zapewnić drugie czytanie budżetu w Izbie bez przeszkód i bez dalszych wniosków nagłych.

P. Sustersic (centrum słoweńskie) oświadcza się również za przyśpieszeniem załatwienia budżetu. Podnosi życzenia Słoweńców i sądzi, że co do ich wniosku nagłego o założenie Uniwersytetu słoweńskiego znajdzie się jakiś *modus vivendi*, aby uniknąć dyskusyi w Izbie.

P. Romańczuk imieniem klubu Rusinów nie sprzeciwia się załatwieniu budżetu i proponuje wybór nieustającej komisyi dla spraw narodowościowych i dla reformy wyborczej. Co się tyczy żądania Rusinów założenia Uniwersytetu ruskiego we Lwowie, zgadza się, by wniosek ten bez dyskusyi został przekazany komisyi szkolnej.

P. Derschatta stwierdza, że dyskusya na konferencyi prowadzoną jest *sine ira et studio*. P. Pacakowi nie odpowiada dziś, bo nie chce zamącić spokoju, ale oświadcza, że nie zgadza się na podniesione przez niego postulaty narodowe. Przyjmuje program prac, przedłożony przez dr. Kathreina.

P. Pernerstorfer oświadcza, że jego stronnictwo nie będzie stawiało przeszkód przy załatwieniu budżetu.

Książę Schwarzenberg uważa załatwienie budżetu za konieczność. Jego stronnictwo nie będzie też robiło w tym kierunku żadnych trudności, nie tak ze względów politycznych, jak ze względów ekonomicznych i socyalnych.

P. Strańsky sądzi, że załatwienie narodowościowych sporów w drodze parlamentarnej nie będzie mogło nastąpić ani za 10 lat. Czesi muszą budżet gruntownie traktować, mimo, że nie robią obstrukcyi.

P. Wojciech hrabia Dzieduszycki oświadcza się za rychłem załatwieniem budżetu i za reformą regulaminu Izbowego. Dzisiejsze oświadczenie Czechów nie jest dziwnem wobec sytuacyi, w jakiej się znajdują, mowca uważa je przeciwnie za zupełnie naturalne i uzasadnione. Mimo to wyraża nadzieję, iż uda się budżet w rychlejszem tempie załatwić.

P. Gross zgadza się na propozycyę dr. Kathreina i wzywa pojedyńczych mowców stronnictw, ażeby przy dyskusyi nałożyli sobie pewne granice.

P. dr. Ploj oświadcza imieniem Słoweńców, że gotów jest zgodzić się, ażeby wniosek jego o założenie Uniwersytetu słoweńskiego bez pierwszego czytania odesłano do komisyi.

P. Rataj imieniem czeskich agraryuszy a poseł Choc imieniem czeskich radykałów, oświadczyli, że nie mają zaufania do obecnego Rządu.

P. Rizzi imieniem Włochów oświadczył, że nie będą robili trudności przy uchwaleniu budżetu.

Dr. Lueger stwierdza swe wrażenia z dyskusyi, że parlament jest na pewien czas uratowany, — bo wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem Wszechniemców wysłały reprezentantów na konferencyę i wszystkie uznały potrzebę załatwienia budżetu.

Przemawiał jeszcze dr. Brzorad, występując przeciw propozycyi dr. Kathreina, poczem na zakończenie P. Prezydent Ministrów dr. Koerber zabrał głos powtórnie i oświadczył, że może z pewnem zadowoleniem stwierdzić, iż wywody prawie wszystkich mowców nie były dla intencyj Rządu nieprzychylne. Może więc tylko pragnąć, aby wyrażone przychylne dyspozycye trwały także nadal. Rząd starał się, aby ustawa o organizacyi korporacyj rolniczych kilkakrotnie jako sprawa bardzo pilna przedstawiana, przyszła jako pierwszy punkt na porządek dzienny Izby posłów, — nie jest jednak jego winą, że dotychczas sprawa ta nie została załatwioną, ponieważ porządek dzienny jest zawalony ciągle nowymi nagłymi wnioskami. P. Prezydent Ministrów może tylko ubolewać, że sposób, w jaki obecnie wnioski nagłe się Izbie narzuca, w rzeczywistości uniemożliwia załatwienie ważnych przedłożeń w parlamencie. Mowca więc odpiera odpowiedzialność za to, która spada na autorów przedkładanych wniosków nagłych. „Rząd chce ze swej strony wszystko uczynić dla sanacyi stosunków, a widzi w załatwieniu sporu niemiecko-czeskiego nieodzowny warunek takiej sanacyi. Rząd wie co ma czynić. Na podstawie wrażenia, odniesionego z dzisiejszej konferencyi. może wyrazić nadzieję, że rezultaty tej konferencyi, w myśl życzenia przez wielu mowców wyrażonego, ujawnią się w szybszej i produktywniejszej pracy parlamentarnej“.

Rada Państwa.

(Dokończenie telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w d. 22 b. m.)

Wiedeń, 23 listopada. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy nad wnioskiem nagłym, co do osiedlania się w Austryi zakonów francuskich, p. Fuchs polemizował z wnioskodawcami i dowodził, że zniesienie paragrafu, tyczącego się zaburzeń religijnych, jest niemożliwe. Mowca protestuje przeciw zarzutowi, jakoby duchowieństwo składało nieszczere przysięgi. Oświadcza się również za tem, aby duchowieństwo było podporządkowane pod ustawy o stowarzyszeniach, ale na to nie potrzeba ustaw wyjątkowych. Pragniemy, kończy p. Fuchs, pokoju religijnego, jednakże, gdy nas zmusicie do walki, podejmiemy ją, ale konsekwencye przypiszecie sobie sami. (Oklaski).

Z kolei p. Tavcar imieniem postępowych Słoweńców oświadczył, że głosować będą za wnioskami nagłymi, bo chcą uchronić Austryę od napływu obcych kongregacyj i kleru.

Następnie obrady na godzinę przerwano, a zebrała się w obecności P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera konferencya przywódców stronnictw.

O godzinie $3^1/_2$ po południu podjęto w dalszym ciągu dyskusyę. Przemawiali baron Schloegel, Malik, Scheider i Breiter. Ten ostatni uważa, że dyskusyę należy rozstrząsać tak, żeby na tem nie cierpiały niczyje uczucia religijne, zwłaszcza, że sprawa — zdaniem mowcy — właściwie nie ma nic wspólnego z religią. Mowca wskazuje na przykład Papieży, którzy występowali przeciwko Jezuitom, a nawet znosili zakony Jezuitów. Bywały już także monachomachie, w których członkowie jednego zakonu zarzucali członkom drugiego zbyteczność istnienia ich zakonu, — a ci Papieże lub mnisi dopuścli się herezyi. Skoro więc radykali okazują pewną nerwowość, to znaczy, że chcą być bardziej papieskimi od samego Papieża. Mowca przedstawia ujemne następstwa walk religijnych dla Polski i twierdzi, że narodowy duch Polaków skalał się z powodu mnichów. Niestety, twierdzi p. Breiter — nie może się Polska wykazać ani Lutrem, ani Hussem. Szczególnie nieszczęsnym — zdaniem mowcy — był wpływ Jezuitów na królów polskich. Mowca przytacza szereg przykładów z historyi polskiej i twierdzi, że znani historycy polscy przypisują winę upadku Polski Jezuitom. Dla scharakteryzowania jaką potęgę mają Jezuici jeszcze dzisiaj w Galicyi, przypomina mowca sprawę Aratenównej i rzekome słowa jednego z Ministrów, iż u progu klasztorów kończy się władza Rządu. „Na co dzisiaj — kończy mowca — gdy chłop galicyjski zmuszony jest emigrować, sprowadzać nowych zakonników, którzy skorzystają z tej nędzy i na co zwiększać szereg zupełnie nieproduktywnych warstw? Los Hiszpanii i Polski, twierdzi p. Breiter, niechaj posłuży za wskazówkę przy głosowaniu nad nagłymi wnioskami.

Następnie na wniosek p. Ploja zamknięto dyskusyę. Mowcą generalnym *contra* wybrano p. Morseya, mowcą generalnym *pro* p. Kinn.

Następne posiedzenie w poniedziałek po południu.

Do Izby wpłynęło przedłożenie rządowe zawierające uzupełnienie preliminarza co do kwot, które w roku 1901 mają być użyte z z funduszu melioracyjnego. Według tego ma być przyznanych ogółem 420.162 koron, jako datki bezzwrotne a 19.380 jako bezprocentowe pożyczki z funduszu melioracyjnego. Ponieważ z funduszu melioracyjnego na rok 1901 po odjęciu przypadającego na ten rok obciążenia, zostaje do rozporządzenia 760.000 koron na dalsze wydatki, przeto obecnie dodatkowo zażądana ogólna suma 439.542 koron jest zupełnie pokryta.

Pp. Schücker, Prażak i tow. uczynili wniosek w sprawie zwotu kosztów zamawiania obrońców w sporach małżeńskich oraz gwarancyi stron za należytości dla świadków i rzeczoznawców.

P. Rotter i tow. imieniem Koła polskiego interpelują: Czy Rządowi wiadomo, że krajowa komenda żandarmeryi we Lwowie wydała żandarmom nad Morskiem Okiem instrukcyę, wedle której terytoryum sporne uważać należy za ziemię węgierską.

Wiedeń, 23 listopada. *(Tel.)*. Komisya ekonomiczna Izby posłów przydzieliła przedłożenie rządowe, tyczące się organizacyi gieład rolniczych subkomitetowi. Na zapytanie p. Kozłowskiego oświadczył P. Minister rolnictwa w sprawie przedwczesnego opublikowania treści przedłożenia w gazetach niemieckich, że w sprawie tej zarządzi dochodzenia. Gdyby się okazało, że zawinił jakiś organ Ministerstwa rolnictwa, co zresztą jest bardzo nieprawdopodobne, to P. Minister postąpi wobec niego z całą surowością.

Proces wrześnieński.

Dopiero dzisiejszą pocztą nadeszłe dzienniki poznańskie podają dokładny wyrok w procesie wrześnieńskim, Narada trybunału trwała od godziny kwadrans na 5 po południu do 10 wieczorem. Dzienniki stwierdzają, że wyrok jest wręcz przygnębiający, bo kary okazały się wyższe, aniżeli te, których domagał się prokurator. Trybunał uznał za udowodnione, że zachodzi naruszenie pokoju publicznego i bunt. Trybunał uważa, że kary cielesne, wymierzone dzieciom, nie były nadmierne, przeciwnie sądzi, że nie przekraczały granic dozwolonego karania. Przekonanie oskarżonych, że kary były nadmierne i niesłuszne, nie może ich uchronić od winy. — Lud — twierdzi dalej trybunał — był już poprzednio wzburzony, tu istnieje głębszy powód: było nim zniesienie polskiego wykładu religii. Lud prosty we Wrześni uważał to za wielką przykrość, ale nie byłoby doszło do czynnego oporu, gdyby lud był pozostawiony samemu sobie i gdyby nie wpływano na niego z innej strony. W tym względzie — utrzymuje trybunał — wielka część winy spada na księdza Laskowskiego. Odmawiając rady dzieciom, pytającym go, czy mają zatrzymać otrzymane niemieckie katechizmy, umocnił tem samem dzieci a i rodziców w oporze (!!!). Wpływ moralny w tym samym kierunku przypisuje trybunał także wiecowi polskiemu we Wrześni.

Przy wymiarze kary uwzględnił trybunał, że oskarżeni byli uwiedzeni przez religijne wzburzenie *(irregeleitet aus religiöser Erregung)* i że rzeczywistej szkody lub obrażenia nikt nie poniósł. Ale wybryki, których się oskarżeni dopuścili, prawo karze surowo, za naruszenie pokoju publicznego przewidziana jest kara od 6 miesięcy do 5 lat więzienia.

Gdy przewodniczący zaczął czytać kary — pisze *Dziennik Poznański* — publiczność wręcz osłupiała. Co chwila wyrywało się z ust: „Jezus Maryo“! albo „to niepodobieństwo“! a nawet z ust niemieckich słyszano słowa: *Es ist unerhört!* i t. p. Z pogodnem obliczem, powagą i zadziwiającym spokojem przyjęli wszyscy oskarżeni wyrok, nawet najciężej ukarana poczciwa Piasecka, dotąd nigdy nie karana, nie uroniła łzy. Oto owe kary:

Piasecka zasądzoną została na dwa i pół roku więzienia (tak jak chciał prokurator); Dzieciuchowicz na 2 lata więzienia (prokurator wniósł 1 i pół roku); Chojnacki na 2 lata więzienia (prokurator wniósł 1 rok); Balcerkiewicz na 1 rok i trzy miesiące więzienia (prokurator wniósł 9 miesięcy); Furmaniak na 1 rok więzienia (prok. wniósł 9 miesięcy); Młoda mężatka Bednarowicz z domu Jerzykiewicz na 1 rok więzienia (prokurator wniósł pół roku); Zientek na 1 rok więzienia (prokurator wniósł 6 miesięcy); Haehnel na 1 rok więzienia (prokurator tak samo); Fr. Korzeniowski na 1 rok cuchthauzu. (Prokurator wniósł o pół roku); 13-letni syn jego Antoni Korzeniowski na 4 miesiące więzienia i 2 tygodnie aresztu (w myśl wniosku prokuratora); Pawlicka na 9 miesięcy więzienia. (Prokurator wniósł o 6 miesięcy); Sierakowski na 9 miesięcy więzienia. (Prokurator wniósł o 6 miesięcy); Katarzyna Żołnierkiewiczowa na 9 miesięcy więzienia (w myśl wniosku prokuratora); Józef Żołnierkiewicz tak samo; piętnastoletni Aleksander Wiśniewski na cztery tygodnie aresztu (w myśl wniosku prokuratora); Stachwiakowa na pół roku więzienia (w myśl wniosku prokuratora), Stachowski tak samo; 17-letni Musielak na 9 miesięcy więzienia, z czego policzono 5 miesięcy na więzienie śledcze. (Prokurator wniósł tylko o pół roku więzienia i policzenie go za areszt śledczy); Jagodziński na 2 miesiące więzienia (w myśl wniosku prokuratora); Jezierska na 4 tygodnie więzienia (tak samo).

Oskarżeni: Szypulski, Maciejewski Jarmuszkiewicz i Rydliński zostali uwolnieni.

Skazanych Balcerkiewicza i Chojnackiego natychmiast aresztowano i po wyjściu z sali nałożono im na ręce kajdanki.

Dziennik Poznański kończy swe sprawozdanie słowami: „Sędziowie gnieźnieńscy, niech was za ten wyrok Chrystus osądzi! — Dziś niezdolni jesteśmy z wzruszenia więcej powiedzieć.“

* * *

Wspomniany we wczorajszych depeszach list H. Sienkiewicza, ogłoszony w *Czasie*, opiewa dosłownie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zapadł niesłychany wyrok!

Nie podniesiono na żadnego ze szkolnych katów ręki, nie było napaści, ni czynów przemocy, a jednak rodziców tych małych dzieci, skatowanych przez pruską szkołę, sądy pruskie ukarały długiem więzieniem za to, że pod wpływem rozpaczy i litości wypowiedzieli zbyt głośno słowa oburzenia przeciw takiej szkole i takim nauczycielom.

Wszędy, gdzie zwyrodniona kultura nie przeszła w stan dzikości, nawet wśród tych Niemców, którzy woleliby w dziejach inną rolę, niż rolę zbirów pruskich, wyrok ten wzbudzi jednaką zgrozę i pogardę — a zarazem napełni serca trwogą o przyszłość i zdumieniem.

My jedni, którzy od czasu, gdy część narodu naszego weszła w skład Prus, znamy bliżej to środowisko — nie powinniśmy się ani dziwić, ani też poprzestać na słowach i załamywaniu rąk.

Tak jest! Zdziwienie nie byłoby na miejscu. Wszakże ich własny, niemiecki pisarz wypowiedział niegdyś znamienne słowa, iż złudzeniem jest, aby niemoralna polityka mogła nie znieprawić społeczeństwa i przyszłych jego pokoleń. — Stało się więc, co się stać musiało. Od czasów Fryderyka II. i jeszcze dawniejszych, polityka pruska była nieprzerwanym ciągiem zbrodni, przemocy, podstępów, pokory względem silnych, tyranstwa względem słabszych, kłamstwa, niedotrzymywania umów, łamania słów i obłudy.

Jest to zdanie nietylko obcych, ale i niemieckich, niepodległych historyków, a zatem cóż dziwnego, że w takich warunkach nastąpił ogólny rozkład dusz, że zwyrodniało poczucie sprawiedliwości i prawdy, że zanikł zupełnie zmysł moralny, a w ogólnem rozłajdaczeniu szkoła stała się katownią, a spodlałe sądy powolnem narzędziem dzikich instynktów i przemocy.

Więc, gdy nakoniec taki organizm społeczny, w skutek zbiegu nieszczęsnych wypadków, uczuł się zarazem państwowo silny, musiało dojść do objawów tak potwornych, jak, między innemi, ostatnie procesy: toruński i wrześnieński. Można się pocieszać myślą, że to wszystko nie może trwać. Historya świadczy, że budowy, wznoszone tylko na tyranii, złości i głupocie nie trwały nigdy długo. Rossya, która jęczała pod równie bezecnem jarzmem tatarskiem, zdołała je w końcu zrzucić. Okrutne władztwo hiszpańskie nie ostało się we Flandryi. Chrześciańskie i kulturalne narody nie mogą długo podlegać barbarzyństwu. Niemcy nie mogą także przez całą wieczność podlegać prusactwu — więc przyszłość musi przynieść jakąś olbrzymią ewolucyę i ekspiacyę.

Ale tymczasem co mamy czynić my, nad którymi zbrodnia i dzikość ciąży bezpośrednio?

W ogóle — wytrwać! a w szczególności pomódz do wytrwania tym, którzy się stali bezpośredniemi ofiarami łotrowstwa i przemocy.

Po skatowaniu dzieci, skazano na więzienie rodziców, którzy pracowali na ich chleb. Jedną z obwinionych, ubogą matkę siedmiorga drobiazgu, zamknięto na dwa i pół lata. Czy chodziło również o to, by bohaterskie dzieci pomarły z głodu? W społeczeństwie Hakaty, doprawdy i to możliwe!

Więc niech się poruszą serca wszystkich naszych matek. Dajmy chleba dzieciom, przynieśmy tę pociechę skowanym rodzicom, że ich nieszczęsne dzieci nie będą zmuszone żebrać. Prawo Boże, prawo chrześciańskie nakazuje litość nad dziećmi wszystkim, a cóż dopiero — gdy chodzi o takie dzieci — nam!

Dołączam do niniejszego listu dwieście koron na chleb dla ofiar.

Henryk Sienkiewicz.

KRONIKA

Lwów, 23 listopada.

— **P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa, zkąd powróci do Lwowa w poniedziałek.

— **P. Wiceprezydent** krajowej dyrekcyi skarbu JE. dr. Witold Mora Korytowski powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **P. Stanisław Graybner**, znany powieściopisarz, autor „Salamandry“, bawi w naszem mieście.

— **Wiadomości kościelne**. Archidyecezya lwowska obrz. łać. Administratorem w Niżniowie zamianowany został ks. Zygmunt Scherff, wikaryusz z Horodenki, a w Krzywczu ks. Józef Zawisza, wikaryusz z Barszczowa.

Przeniesieni: ks. Bertold Topolnicki jako expozyt do Turylcza ad Skała, ks. Jan Bazal z Krzywcza do Borszczowa, ks. Antoni Joniec z Oleszyc do Brzeżan, ks. Wincenty Dauek do Oleszyc, ks. Karol Ludmilski z Tartakowa do Horodenki, ks. Marcin Stefanicki z Medynia ad Toki jako expozyt do Borek wielkich ad Czernichów mazowiecki.

Konkurs na opróżnione probostwo w Krzywczu i Niżniowie od 15 stycznia 1902.

— **Wiec polskiej młodzieży akademickiej.** W obszernej sali Towarzystwa pedagogicznego odbył się wczoraj wieczorem wiec polskiej młodzieży akademickiej, w którym wzięło udział około 600 słuchaczy i słuchaczek tutejszego Uniwersytetu.

Na porządku dziennym wiecu były następujące sprawy: 1. Stanowisko akademickiej młodzieży polskiej w obec dążności wprowadzenia utrakwizmu na Uniwersytecie lwowskiem i 2. Zajścia z dnia 19 b. m. i zawieszenie wykładów.

Obradom przewodniczył prezes Czytelni akademickiej, p. Moszyński, który zagajając zgromadzenie, podniósł z naciskiem, że obrady wiecu powinny być poważne, gdyż oczy całego społeczeństwa polskiego zwrócone są na lwowską młodzież polską. Młodzież polska ma dać bowiem świadectwo, czy pojęła donioسłość sprawy i potrafi postąpić odpowiednio do jej ważności.

Pierwszy przemawiał akademik Mączyński. Zaznaczywszy, że młodzież polska na całym obszarze ziem polskich ma jedynie dwa Uniwersytety, wyraził przekonanie, że w obec tego powinna dążyć do rozszerzenia praw swoich, a nie dać sobie wyrwać ani jednej cegły, ani jednego ziarnka piasku dotychczasowej budowy.

Drugi mowca akademik Stroński sprzeciwił się znowu utrakwizacyi tutejszego Uniwersytetu, poczem odczytał następującą rezolucyę:

„Z uwagi, że jedyne dwie istniejące Wszechnice polskie na ziemi polskiej są nietylko przyrodzoną i uprawnioną koniecznością dziejową, lecz nawet w najszczuplejszej zaledwo mierze czynią zadość słusznym i nieodzownym potrzebom 20 milionowego narodu; że zatem żywotne wymagania praw i interesu narodowego polskiego, nakazują utrzymanie w tym względzie bezwarunkowego stanu posiadania, a nawet możliwego rozszerzenia tego stanu, zaś wszelkie zamachy na te jedyne pozostałe dwie twierdze kultury polskiej, godzą wprost w tamte elementarne i nieodbite wymagania, młodzież polska zebrana na walnem zgromadzeniu Czytelni akademickiej, potępia akcyę, zmierzającą do utrakwizacyi polskiego Uniwersytetu we Lwowie i wzywa posłów polskich do zapobieżenia wszelkim w tym kierunku usiłowaniom.

„Z uwagi, że jesteśmy synami narodu, rządzącego się ideą wolności a dziś ciemiężonego niewolą, żywimy głęboką sympatyę dla wszelkiego kulturalnego rozwoju narodowościowego; że jednakowoż w obecnej chwili działalność kierowniczych żywiołów sprawy ruskiej ujawnia się nie tyle w dodatnim, ile w negatywnym sposobie, nie tyle w duchu pożądanego twórczego rozwoju kultury ruskiej, ile szkodliwej, burzącej nienawiści ku wszystkiemu co polskie, młodzież polska zmuszona jest wstrzymać się od popierania dążności ruskich“.

Po przemówieniach akademików pp. Plutyńskiego i Długoszewskiego, którzy w sprawie ruskiego Uniwersytetu radzili zachować stanowisko obojętne, przyjęto wśród gromkich oklasków rezolucyę odczytaną przez akademika Strońskiego.

Z kolei akad. Matłachowski omawiając ostatnie zajścia na tutejszym Uniwersytecie, oświadczył, że młodzież polska te ubolewania godne ekscesy ruskiej młodzieży potępia, poczem postawił następującą rezolucyę, która zarówno jak pierwsza przyjętą została przez młodzież wśród hucznych oklasków:

„Z uwagi, że najzupełniej bez żadnego względu na taką lub inną osobę ciała profesorskiego, w osobie każdego profesora Polaka, wyobraża się przedewszystkiem katedra polska, czyli odnośna reprezentacya nauki polskiej; z uwagi, że w znieważeniu takiej reprezentacyi mieści się poniekąd znieważenie nauki i kultury polskiej, — młodzież polska, zebrana na walnem zgromadzeniu Czytelni akademickiej, piętnuje popełnione w tym kierunku ekscesy młodzieży ruskiej, a wykonania zapowiedzianych na przyszłość nie ścierpi!

Przemawiali jeszcze akademicy pp.: Merwin, Wawrzyniecki i Mączyński, którzy piętnowali ekscesy akademików ruskich.

Na tem o godzinie pół do 9 wieczorem zamknął przewodniczący obrady wiecu, który odbył się z powagą godną obywateli akademickich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 24 b. m., w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, o godzinie 5 po południu prof. Uniw. dr. Stanisław Głąbiński „Podatki w teoryi i praktyce“ (Dokończenie o podatku osobisto dochodowym i podatek zarobkowy);

w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, o godzinie 5 po południu docent Uniw. dr. St. Witkowski „Sztuka grecka w dobie świetności“ (posąg Niki. Akropolis ateńska)

W poniedziałek, dnia 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem w szkole im. Mickiewicza, ul. Teatralna 15, profesor Politechniki Tadeusz Fiedler „Niektóre wiadomości z mechaniki w zastosowaniu do życia codziennego“.

— **Na wystawę** rysunków Rembrandta, cena wejścia w niedzielę od godziny 2 po południu do 8 wieczorem, obniżoną zostaje na 20 h. od osoby.

Powyższa wystawa zamkniętą zostanie tegoż samego dnia — otwarcie zaś następnej piątej seryi, nastąpi we wtorek. Złożą się na nią: krajobrazy japońskie artysty Hireshige, rysunki St. Dębickiego i litografia Henryka Bataille.

— **Opłata należytości cłowych.** Z różnych stron nadchodzą zażalenia, iż austryackie urzędy cłowe pomimo wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1900 waluty koronowej, wydają dotąd kwity cłowe opiewające na złote austryackie i centy, zamiast na korony i halerze, w czem nawet dopatrywano się niejednokrotnie zastarzałego biurokratyzmu.

Zwracamy przeto uwagę, że rozporządzenie Cesarskie z 21 września 1899, wprowadzając walutę koronową jako walutę krajową, wyłączyło wyraźnie wszelkie należytości cłowe, które jak przedtem opłacane być mają w guldenach złotych.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że 8 guldenów złotych przedstawiają wartość 19 K. 4 h.

Postanowienie powyższe stoi w ścisłym związku z obowiązującą dotąd taryfą cłową, w której należytości cłowe obliczone są w guldenach złotych.

Teraźniejsze stadyum przejściowe ustanie z wejściem w życie nowej autonomicznej taryfy cłowej, która — jak wiadomo — jest obecnie przedmiotem obrad między Rządem austryackim i węgierskim, a opartą już zapewne będzie na walucie koronowej.

— **„Czarodziejski wieczór“** św. Andrzeja urządza Tow. śpiewackie „Echo“ dnia 30 b. m. w dawnej sali Tow. muzycznego (gmach hr. Skarbka). Program nader urozmaicony. Wstęp za zaproszeniami.

Z początkiem grudnia odbędzie się koncert „Echa“ w sali Domu narodnego, pod osobistem kierownictwem dyr. Jana Galla. Współudział przyrzekli łaskawie: dr. Henryk Drzewiecki, p. Marya Mayerowa i p. Adelmann-Majewska.

— **Losowanie** czterech stypendyów z fundacyi Blanka przeznaczonych dla rzemieślników uzdolnionych do samoistnego prowadzenia rzemiosła, odbędzie się dnia 3 grudnia b. r. w magistracie. Każde stypendyum wynosi 1120 K., a wypłacone zostanie temu, który je przez losowanie wygra, dopiero po udowodnieniu, że rzeczywiście rozpoczął samoistne prowadzenie rzemiosła.

— **Komisya lekcyjna** słuchaczów wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustne i piśmienne przyjmują członkowie komisyi codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na Uniwersytecie, I piętro, sala VIII, między godz. 12—1.

Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów, Uniwersytet.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa chrześc. pracownic „Równość“ odbędzie się dnia 24 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu Czytelni dla kobiet, ul. Batorego 11.

— **Na pomnik Kornela Ujejskiego** nadesłano komitetowi: dr. Caro Jecheskiel zebranych na listę 10 K., p. wiceprezydentowa Michalska (z listy drugiej) 6 K.

Wszelkie datki nadsyłać należy na ręce sekretarza komitetu p. Kazimierza Pepłowskiego, w gal. Kasie oszczędności.

— **Zgromadzenie** introligatorów w sprawie strejku robotników introligatorskich odbędzie się w poniedziałek, d. 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem w kancelaryi Związku stowarzyszeń rękodzielniczych w ratuszu.

— **Slub.** We czwartek, dnia 21 b. m., odbył się w Krakowie w kaplicy OO. Zmartwychwstańców ślub p. Eugeniusza Friedberga, koncepisty Namiestnictwa w starostwie w Białej, z panną Olgą Doboszyńską, córką Prezydenta senatu w Najwyższym trybunale kasacyjnym Józefa i Emilii z Rappów Doboszyńskich.

— **Fabrykę** wyrobów drzewnych otwarto w tych dniach w Jabłonkach koło Baligrodu. Fabryka ta jest własnością p. Tadeusza Sołdraczyńskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Wincenty Winiarz, buchalter gal. akcyj. Banku hipotecznego, w 53 roku życia;

Lubina z Czyżowskich Krasicka, wdowa po profesorze, w 57 roku życia.

W Krasnymstawie, Anna z Emeryków Dąbrowska, w 93 roku życia.

△ **Niebezpieczny rzezimieszek.** Wczoraj wieczorem rzucił się na inspekcyi policyjnej z nożem w ręku notowany złodziej Jan Nowicki na dwóch handlarzy owoców Jana Przoniaka i Jana Kozaczka, którzy polecili go aresztować stójkowemu za usiłowaną kradzież na ich szkodę. Rzezimieszka rozbrojono, poczem po spisaniu protokołu odstawiono go do aresztów policyjnych. W chwili gdy Nowickiego odprowadzano do aresztów, zwrócił się on jeszcze raz do donosicieli, a grożąc im pięścią, odgrażał się „że będą leżeć w grobie, skoro tylko wyjdzie z aresztu“.

△ **W szkole wydziałowej**, mieszczącej się w realności przy ul. Batorego 30, skradziono wczorajszej nocy puszkę składkową z kwotą około 40 K. O kradzież podejrzany jest Stefan Myhal, brat dozorcy tego domu, który po dokonaniu kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj w tutejszem muzeum miejskiem umysłowo-chory K. W., były profesor gimnazyalny, cierpiący od dłuższego czasu na „manię wielkości“.

Gdy woźny muzealny Michał Omelan chciał mu odebrać kilkanaście książek bezprawnie zabranych ze stołu, W. chwyciwszy za obok stojące krzesło, usiłował niem uderzyć woźnego. Przeszkodzono jednak temu, a odebrawszy mu zabrane książki wyprowadzono z muzeum. W chwili jednak, gdy woźny Omelan zamykał za nim drzwi prowadzące do muzeum, W. odwróciwszy się nagle, uderzył go niespodzianie wałkiem, na około którego owinięte były rozmaite rysunki, kilka razy z całej siły w głowę, zadając dość znaczne rany, poczem zbiegł.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego pomieszkania M. M., przy placu Strzeleckim 4, skradł wczoraj nieznany rzezimieszek kilkanaście sztuk bielizny, znaczonej literami J. M., srebrny kryty zegarek i parę trzewików.

Lampę wiszącą, wartości 20 K., skradziono wczoraj wieczorem z domu przy ul. Franciszkańskiej 9, na szkodę p. A. K.

Zegarek niklowy „roskopf“ z krótkim niklowym łańcuszkiem zgubiono wczoraj w ulicy Gródeckiej.

Z kieszeni paltota p. L. M., bawiącego chwilowo we Lwowie, skradziono w chwili gdy przyglądał się na ul. Karola Ludwika jednej z wystaw sklepowych, czarną portmonetkę skórkową z kwotą 9 K. 60 h. i złotym pierścionkiem znacznej wartości.

Aresztowano wczoraj Ludwika Malika, który na szkodę szewca Józefa Stasiowa skradł dwie pary trzewików.

Przez okno piwnicy dostali się dzisiejszej nocy niewyśledzeni sprawcy do domu przy ul. Sykstuskiej 12, zkąd zabrali na szkodę tamtejszych lokatorów rozmaitą garderobę i 2 korcy jabłek, wartości 60 K.

Konia żółtego bez uzdy, którego dziś przed południem przytrzymano w ulicy Gródeckiej, oddano komisaryatowi II dzielnicy.

Na dworcu kolejowym „Podzamcze“ przytrzymano dziś przed południem Semka Iżyka w chwili, gdy 19 rur wodociągowych, wartości 400 K., skradzionych z budowy Rohatyna za rogatką Łyczakowską, usiłował wysłać koleją do swego ojca Ilka.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dwudziestojednoletni syn gospodarza gruntowego w Szkodnej, pow. ropczyckiego, Franciszek Czaja, wykopywał onegdaj w lesie dworskim pień bukowy. W chwili gdy zajęty był pracą, pień bukowy, uwolniony z ziemi, wywracając się, uderzył z taką siłą Czaja w głowę, że padł nieprzytomny i w skutek doznanych obrażeń w dwa dni po wypadku zakończył życie.

— **Ks. Hohenlohe**, jak donosi *Czas*, ma zamiar kupić las, graniczący z Zakopanem po naszej stronie Tatr położony, a należący do pana Adama Uznańskiego. *Czas* pisze: Nie wątpimy, że ta wiadomość nie okaże się groźną, bo obecny właściciel, dobry obywatel, zamożny i gospodarny, nie zechce wydać tej tak pięknej części naszej ziemi w ręce pruskie, w ręce wrogie dla wszystkiego co polskie. Przejście dóbr p. Uznańskiego, a choćby tylko części tychże w ręce Prusaka, byłoby prawdziwą klęską dla tej części naszego społeczeństwa, która szuka co roku zdrowia i wypoczynku u podnóża Tatr naszych. Lasy te otaczają jakby łańcuchem Zakopane; do nich należy Jaszczurówka ze swemi znanemi kąpielami. Przez lasy te prowadzi wspaniała, nowo otwarta droga do Morskiego Oka i to na wielkiej przestrzeni, począwszy od Jaszczurówki. Jeszcze raz powtarzamy, że nie wątpimy, iż zamiary ks. Hohenlohego spełzną na niczem i że cały północny stok polskich Tatr zostanie i nadal w polskich rękach.

— **Ofiara alkoholu** Przed kilku dniami znaleziono w potoku w Ługu, pow gorlickiego zwłoki tamtejszego włościanina Rodyona Filaka. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Filak pijąc przez cały dzień w karczmie wracał prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym do domu, wpadł do potoku i utonął.

— **W kamieniołomie** w Krowince, pow. trembowelskiego, zasypała w dniu 17 b. m. ziemia pracującego tam robotnika Pawła Turczyniaka. Zanim pospieszono mu z pomocą, Turczyniak był już trupem.

— **Straszny dramat.** Z Borszczowa piszą nam: Włościanin z Szuparki Iwan Apostoł, ożeniwszy się przed rokiem z jedną z tamtejszych dziewcząt, Anną N., już po czteromiesięcznem wspólnem pożyciu tak znienawidził żonę, że dzień w dzień katował ją niemiłosiernie. Nieszczęśliwa kobieta nie widząc innego wyjścia z tego przykrego położenia, opuściła w końcu dom swego kata.

Apostoł jednak nie dał za wygranę Wszelkimi sposobami starał się skłonić żonę do powrotu. Początkowo Anna nie chciała nawet słyszeć o powrocie pod wspólny dach ciemiężcy, gdy jednak ten przyrzekł solennie sąsiadom, że bić jej więcej nie będzie, uległa w końcu jego prośbom. Onegdaj powróciła rzeczywiście do niego. Niezwykle czule przyjął Apostoł swą żonę, przepraszał i zaklinał się na wszystkie świętości, że odtąd będzie przykładnym małżonkiem. Lecz był to tylko podstęp z jego strony, celem zwabienia jej do domu. Tego samego bowiem dnia w nocy, gdy Anna pogrążona była w twardym śnie, Apostoł chwyciwszy ją rękami za gardło, udusił. Nazajutrz oddał się zbrodniarz sam w ręce żandarma, przyznając się do strasznego czynu.

— **Z teatrów warszawskich.** Z ogłoszonego przez dyrekcyę warszawskich teatrów rozkazu dziennego wynika, że nastąpi pewne zmniejszenie składu osobistego trup: dramatycznej, operowej, operetkowej i baletowej, jak również orkiestr. Takie zmniejszenie personalu uznała za konieczne tymczasem komisya dla spraw teatralnych, motywując je potrzebą zmniejszenia wydatków. Generał-gubernator zatwierdził listę osób, mających otrzymać uwolnienie. Wydano przytem polecenie, ażeby osoby, które będą uwolnione ze służby od 1 października 1902 r. były zwolnione od zajęć w teatrach od 1 stycznia 1902, a to w celu dania im czasu do wyszukania sobie innego zajęcia, przy pozostawieniu im, od tej daty do dnia uwolnienia połowy obecnie pobieranej płacy. Inne polecenie opiewa, ażeby część sumy, znajdującej się w bezpośredniem rozporządzeniu prezesa dyrekcyi teatrów, była wydawana na wsparcia najuboższym z pośród uwolnionych artystów.

Notatki literacko-artystyczne.

„Almanach artystyczno-literacki“ staraniem Bratniej pomocy słuchaczów Politechniki lwowskiej, ku uświetnieniu 40 letniego jubileuszu istnienia tego Towarzystwa, pojawi się w pierwszych dniach grudnia „Almanach“, wydany w wytwornej artystycznej formie, który obejmie utwory wybitnych poetów ostatniej doby, a mianowicie: Kazimierza Tetmajera, Maryi Konopnickiej, Stanisława Przybyszewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Jana Kasprowicza, Lucyana Rydla, Jerzego Żuławskiego, Macieja Szukiewicza, Władysława Orkana, Jana Pietrzyckiego i Leopoda Staffa.

Pani Kochańska występuje obecnie z największem powodzeniem w Ameryce. Dnia 12 kwietnia śpiewać będzie po raz pierwszy Ulanę w operze Paderewskiego „Manru“.

„Mangha“. W przeglądzie francuskim *Critique indépendante* p. Jan Lorentowicz w obszernym artykule p. t.: „Książka o Francyi“ zdaje sprawę z dzieła p. Jasieńskiego „Mangha“. Krytyk pragnie zapoznać publiczność z treścią obszernej, w wysokim stopniu zajmującej książki, poświęconej prawie wyłącznie Francyi, jej sztuce, literaturze i obyczajom.

Z teatru. Na wtorek przygotowuje się wznowienie jednej z najlepszych komedyj Michała Bałuckiego p. t.: „Grube ryby“ i tegoż autora jednoaktowa fraszka sceniczna p. t.: „O Józię“ w jak najstaranniejszej obsadzie wszystkich ról. Przedstawienie to, którem reżyseruje p. Solski, danem będzie na fundusz, zbierany przez krakowskie Koło literackie, celem zbudowania pomnika Michałowi Bałuckiemu, a już sam cel sympatyczny powinien we wtorek zgromadzić w teatrze naszym liczną publiczność, którą przez lat tyle bawił i zachwycał swymi utworami zmarły przedwcześnie znakomity autor dramatyczny.

We środę wystąpi gościnnie w „Lohengrinie“ Aleksander Bandrowski, który we wtorek wraca z Warszawy do Lwowa; Elzą będzie p. Bohussówna.

Na czwartek przygotowuje się wznowienie opery Verdi'ego „Trubadur“ z p. Guszalewiczem, — Azuceną będzie p. Lipińska, w partyi Leonory wystąpi p. Ottówna.

Najbliższą nowością będzie 5-aktowa komedya Fr. Grillparzera „Biada kłamcy“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę po raz drugi „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego. Drugi gościnny występ Eugeniusza Guszalewicza, pierwszego tenora opery praskiej.

Jutro w niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach W. A. Lasoty.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (po cenach zwykłych dramatu) przedstawienie dla dzieci „Jaś i Małgosia“, opera fantastyczna w 3 aktach, a w 5 osłonach Humperdincka. Występ Ireny Bohussówny.

W poniedziałek po raz drugi „Salamandra“, sztuka w 4 aktach Stanisława Graybnera.

We wtorek — na fundusz zbierany przez krakowskie „Koło literackie“, celem zbudowania pomnika Michałowi Bałuckiemu — wznowienie „Grube ryby“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego i „O Józię“, fraszka sceniczna w 1 akcie M. Bałuckiego.

We środę — po raz pierwszy w tym sezonie — „Lohengrin“, opera Ryszarda Wagnera w 3 aktach Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i występ Ireny Bohussównej.

We czwartek — wznowienie — „Trubadur“, opera w 5 aktach Vergiego. Trzeci gościnny występ Eugeniusza Guszalewicza; pierwszy występ pani Lipińskiej (Azucena) i Wandy Ottównej (Leonora).

Z Izby sądowej.

(Dzieciobójstwo).

Lwów, 23 listopada.

Rozprawa karna przeciw Wiktoryi Łuciów o zbrodnię dzieciobójstwa zakończyła się wczoraj wieczorem.

Na podstawie wyniku rozprawy zaprzeczyli sędziowie przysięgli postawione im pytanie w kierunku zbrodni dzieciobójstwa a trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

(Bratobójca.)

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Wierzbickiego, rozprawa karna przeciw 28 letniemu Piotrowi Gałuszko, gospodarzowi gruntowemu, żonatemu, ojcu 2 dzieci, o zbrodnię morderstwa.

Prokuratorya państwa oskarża Gałuszkę o to, że w dniu 26 sierpnia b. r. posprzeczawszy się ze swym bratem Jackiem o złamaną kosę, w bójce, jaka między nimi następnie wynikła, bił go tak silnie żelazną gracą po głowie, że Jacek padł trupem na miejscu.

Oskarżenie wnosi zastępca prokutora państwa p. Schneider, broni oskarżonego dr. Liebermann.

Wyrok zapadnie po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet c. k. Towarzystwa gospod. galic. podaje do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od Ministerstwa rolnictwa subwencyi na to wystarczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej. Ponieważ zamówienie uskutecznionem być może dopiero po zebraniu zgłoszeń, przeto komitet na razie nie może podać ceny, uprasza przeto przy zamówieniach o zadatek po 85 hal. od garnca albo 26 koron od worka lnu rygskiego — a 1 kor. od garnca albo 33 kor. od beczki lnu parnawskiego.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia *franco* do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie czy parnawskie?), niemniej miejsca zamieszkania i poczty, jakoteż ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku od każdego garnca lub od każdego worka — do 25 stycznia 1902 najdalej.

Zamówień bez pieniędzy nie przyjmuje się; a po terminie nadesłane pod żadnym warunkiem uwzględnione nie będą, gdyż komitet chcąc sprowadzić nasienie za przystępną cenę, — musi wysłać zamówienie już w styczniu. — Ostateczny obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowem (ewentualnie kolejowem) przy rozesłaniu zamówionej ilości nasienia.

Korzystający z obniżonych cen winni są złożyć komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem donieść czy nasienie było dobre.

Wiedeń, 23 listopada. *(**Kursa giełdy wiedeńskiej**).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 254·50, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 250·—, Tow żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 266·50, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 244·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 80·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 95·95, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·60, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 402·—, Clary 40 zł. m. k. 154·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł 84·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—, Ofen 40 zł. 164·—. Palffy 40 zł. m. k. 165·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 40·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 24·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 40 zł. m. k. 224·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 79·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 257·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 396·—.

Wiedeń, 23 listopada. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień —·— do —·—. Pszenica na wiosnę 8·78 do 8·79. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 7·61 do 7·62. Kukurudza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na listopad —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec 5·82 do 5·83. Owies na wiosnę 7·91 do 7·92. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na stycz.-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: silniejsze. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 23 listopada. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik —·— do —·—. Pszenica na kwiecień 8·57 do 8·58. Żyto na kwiecień 7·34 do 7·35. Żyto na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 7·57 do 7·58. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na paździer. —·— do —·—. Kukurudza na maj 5·51 do 5·52. Rzepak na sierpień 11·80 do 11·90.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: bez ochoty. — Usposobienie spokojne. — Pogoda: pochmurna.

Berlin, 23 listopada. Banknoty austryackie (podług obliczenia procent.) 85·30. Spirytus 31·30.

Paryż, 23 listopada. Trzyprocentowa renta 101·07. Mąka 27·10.

Frankfurt, 23 listopada. Austryackie Kredyty 198·90, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 175·60, Laura —·—, Montany —·—

Tendencya spokojna.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·85 do 19·95, *loco* Ołomuniec 18·55 do 18·65, *loco* Berno-Wiedeń 18·80 do 18·90, na grudzień *loco* Aussig 19·85 do 19·95. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 37·20 do 37·40. Nafta ksukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 31·50 do 32·—. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 23 listopada. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·40 do 7·50, żyto gotowe 6·50 do 6·80, żyto na termina 6·30 do 6·50, owies obroczny stary 6.40 do 6·70, owies na termina nowy 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·30 do 5·50, jęczmień browarniczy 6·50 do 7·—, rzepak 13·50 do 14·—, lnianka 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·75 do 7·50, groch do gotowania 7·60 do 12·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·30 do 5·50, hreczka 6·20 do 6·50, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 45·—, biała 45·— do 70·—, szwedzka 40·— do 60·—, tymotka 24.— do 27·—, kukurudza gotowa —·— do —·—, nowa 5·20 do 5·50, chmiel stary gotowy 60·— do 70·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16.50, waranty —·— do —·—.

Usposobienie: lepsze.

OSTATNIA POCZTA

Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup Józef Bilczewski ogłosił list pasterski o nauczaniu katechizmu. W liście tym Arcypasterz zwraca się do osób wszelkiego stanu, aby władzom duchownym przyszły z pomocą w sprawie nadzwyczaj ważnej, bo w sprawie nauczania prawd wiary świętej zaniedbanej i opuszczonej dziatwy. Nie mogąc uczynić tego dzisiaj z powodu braku miejsca, podamy wytyczne punkta i przewodnie myśli pięknego tego arcypasterskiego pisma w następującym numerze naszej *Gazety*.

Vaterland ogłasza List pasterski całego episkopatu austryackiego. uchwalony na listopadowej konferencyi biskupiej. ukończonej przed kilku dniami w Wiedniu. List pasterski, którego treść bliższą również podamy, zajmuje się także ruchem „Los von Rom“, oraz kwestyą socyalną. List nosi podpisy także wszystkich książąt Kościoła z Galicyi, a więc JEm. ks. Kardynała Puzyny, księży Arcybiskupów Bilczewskiego, Szeptyckiego księży Biskupów Pelczara, Wałęgi. Czechowicza i księży wikaryuszów kapituły Faciewicza ze Stanisławowa oraz Moszoro (ormian.) ze Lwowa.

Najj. Pan przyjął na ogólnej audyencyi we czwartek między innymi także podkomorzego Włodzimierza Joungę i pułkownika Lepowskiego.

Najd. Arcyksiążę Ferdynand udał się do Berlina. aby cesarzowi niemieckiemu podziękować za zamianowanie Jego Ces. i Król Wysokości szefem pruskiego batalionu strzelców nr. 5.

Ks. Arcybiskup dr. Stablewski zapadł przed kilku dniami na katar oskrzeli. Obecnie wprawdzie znajduje się już w stanie rekonwalescencyi, ale zalecono mu spokój.

W Belgii, według powziętej przez parlament uchwały w kwestyi ustawy wojskowej, rekrutacya odbywać się będzie tylko przez dobrowolne zgłaszanie się do służby. Dopiero gdyby zgłosiło się za mało ochotników, nastąpi uzupełnienie armii przez losowanie.

Wielka mowa wygłoszona przez prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau podczas dyskusyi nad pożyczką chińską w odpowiedzi na zarzuty socyalisty Sembot, stała się w Paryżu i Francyi politycznym wypadkiem pierwszego rzędu. Wszystkie dzienniki stwierdzają wielki sukces ministra, który śmiało wystąpił w obronie interesów, tradycyi i ideałów polityki francuskiej. Dzienniki konserwatywne i liberalno-republikańskie, które w ogóle bez entuzyazmu omawiały działalność gabinetu, bez żadnych zastrzeżeń podnoszą mowę ministra, twierdząc, że formą i treścią przypomina najlepsze wzory wymowy parlamentarnej francuskiej.

Journal des Débats i *Temps*, najpoważniejsze dwa organa opinii francuskiej, piszą, że mowa prezydenta Waldeck-Rousseau była czynem patryotycznym, to polityka francuska w najlepszem tego słowa znaczeniu. Również nieprzychylny obecnemu rządowi *Figaro*, sądzi, że minister broni świetnie narodowych tradycyi francuskich przeciw tym wszystkim, którzy. jak n. p. socyaliści, chcą je zniweczyć i zaprzepaścić. Odtąd między rządem a socyalistami musi nastąpić rozdwojenie.

Znana z depesz uchwała rady sądu rozjemczego w Hadze w sprawie uznania się tego sądu niekompetentnym co do sprawy boerskiej, powziętą została bez dyskusyi jednogłośnie. Prezydent Krüger nie będzie o niej zawiadomiony dlatego, że nie podpisał wniosku reprezentantów boerskich.

Z Kantonu donoszą, że konsulowie: niemiecki, Stanów Zjednoczonych i Japonii prosili dwór chiński za pośrednictwem wicekróla o odstąpienie części wyspy Hainan. Wicekról poparł tę prośbę, ale dwór odpowiedział krótko: „Strzeżcie naszych granic. Taki jest nasz rozkaz“. — W skutek tego wicekról zaniechał dalszej akcyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 listopada. *(Tel. pryw.)*. Związek robotników introligatorskich w Krakowie wzywa wszystkich robotników introligatorskich krakowskich i z prowincyj, by żadnych robót nie przyjmowali z powodu grożącego tam strejku introligatorskiego.

Akcya celem zbierania składek na ofiary procesu wrzesińskiego przybiera tu coraz szersze rozmiary. Obywatelstwo krakowskie zbiera gorliwie składki. Prezydent Friedlein rozesłał listę składkową do urzędników magistratu. Dzienniki bardzo gorąco wzywają do niesienia pomocy nieszczęśliwym dzieciom.

Pruska Uberbrettl odwołuje obydwa swe przedstawienia, zapowiedziane na dziś i jutro.

Obszerny komitet, urządzający wiec urzędników prywatnych, odbył posiedzenie pod przewodnictwem p. Emanuela Zieleniewskiego. Omawiano szczegółowo projekt rządowy o przymusowem ubezpieczeniu urzędników prywatnych; zaznaczono, że projekt ów nakłada wielkie ciężary, a zapewnia stosunkowo małe korzyści i że głównemi wadami projektu jest system pokrycia kapitału i system centralizacyjny. Uchwalono odezwę zwołującą wiec.

Komisya inwestycyjna rady miasta uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu plany i kosztorysy: budowy teatru ludowego, przebudowy magistratu, budowy Akademii handlowej, muzeum technicznego przemysłowego, rzeźni dla bydła grubego i chłodnika przy rzeźni.

Wiedeń. 23 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstw: spraw wewnętrznych, handlu i kolei, tyczące się używania acetylenu, karbitu i calcium, oraz obchodzenia się z temi materyałami podczas przewozu i t. p.

Wiedeń, 23 listopada. *(Tel. pryw,)* Koło polskie zebrało się dziś przed południem na posiedzenie, celem prowadzenia w dalszym ciągu obrad nad budżetem. Przed przejściem do porządku dziennego odczytał preses Jaworski pismo posła Daszyńskiego w sprawie znanego wystąpienia tego posła na poprzedniej sesyi parlamentu przeciw posłowi Wielowiejskiemu. W piśmie tem p. Daszyński stwierdza po dokładnem rozważeniu sprawy, że przez owo wystąpienie swe nie chciał bynajmniej naruszyć nieposzlakowanej czci posła Wielowiejskiego i że co najwyżej zasługuje (p. Wielowiejski) na wytknięcie mu zbytniej łatwowierności w obec innych. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości. — Po krótkich obradach nad budżetem przerwano posiedzenie do godziny pół do 4 po południu.

Wiedeń, 23 listopada. Wiele dzienników wiedeńskich pisząc o rezultacie wczorajszej konferencyi przewodniczących stronnictw, wyrażają zdanie, że dalszy ciąg obrad nad budżetem w komisyi jak i w Izbie jest zapewniony, po za tem jednak na razie nic więcej.

Wiedeń, 23 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety cłowej urządzonej przez centralne biuro gospodarstwa rolnego i leśnego przyszły pod obrady postulaty austryackich hodowców bydła. Po dłuższej dyskusyi powzięto uchwałę, wedle której cło na bydło w niemieckim projekcie taryfy cłowej szkodzi dotkliwie austryackiej hodowli. W szczególności musiałoby przyjść do katastrofy w austryackim eksporcie wołów, gdyby wywozowi ich przeszkadzano tak, jak dotychczas. Uchwalono przeto wezwać Rząd jak najusilniej, aby przy nastąpić mających rokowaniach w sprawie traktatu handlowego z Niemcami i Szwajcaryą starał się o zniżenie opłat niemieckiego cła od bydła i o gwarancyę, że eksport bydła nie będzie cierpiał z powodu zakazów przywozu i innych ograniczeń. Ankieta uważa za potrzebne bezwarunkowe zamknięcie się przeciwko wszelkiemu przywozowi wołów i świń z Rossyi, z państw bałkańskich i krajów zamorskich. Następnie żąda ankieta ze względów sanitarnych i weterynaryjno-policyjnych zupełnego zakazu przywozu i przewozu świeżego i przyrządzonego mięsa i kiełbas, jako też desinfekcyi sprowadzanych skór, futer i niepranej wełny. Wzywa się Rząd, aby starał się o możliwe zniżenie opłat taryfy cłowej za bydło w ogóle, a w szczególności przy eksporcie do Niemiec i Szwajcaryi. w końcu o wydatniejsze popieranie stowarzyszeń rolniczych i pokrywanie zapotrzebowania bydła i mięsa dla celów era ryalnych u krajowych producentów.

Graz, 23 listopada. Przy ściślejszych wyborach do Rady miejskiej z trzeciego ciała wyborczego wybrano 3 socyalnych demokratów i 2 niemieckich narodowców.

Budapeszt, 23 listopada. Minister Lukacs przedłożył w Sejmie węgierskim preliminarz budżetu państwowego na r. 1902. Zwyczajne wydatki wynoszą: 992,204.074 koron a dochody 1,035,800.608 koron; pozostaje *plus* 43,596.534 koron. *Extraordinarium* i *ordinarium* razem wzięte przedstawiają się tak: w wydatkach 1,086.749.083 koron, w dochodach 1 086,870.000. Nadwyżka wynosi 120.935 koron.

Budapeszt, 23 listopa. *Pesti Naplo* ogłasza wymianę not dyplomatycznych między kardynałem Rampollą a nuncyaturą wiedeńską, w sprawie instytutu św. Hieronima. Wynika z tych not, że papieskie breve w tej sprawie, było wydane w porozumieniu z wiedeńskiem Ministerstwem spraw zagranicznych; — dzienniki wszakże wyrażają wątpliwość co do autentyczności tych not.

Gniezno, 23 listopada. *(Tel. pryw.)*. Do Wrześni przybyło po wyroku czterech tajnych policyantów. Nauczyciel Koralewski, (Niemiec), otrzymał pozwolenie noszenia broni. Zasądzona Piasecka dostała w więzieniu w Gnieźnie krwotoku. Jak wiadomo, lekarz dr. Krzyżagórski w toku rozprawy dokonawszy za zezwoleniem trybunału oględzin, stwierdził był, że Piaseckiej grozi niebezpieczeństwo przekrwienia żołądka, gdyby ją zatrzymano w więzieniu.

Inspektor szkolny Winter i nauczyciele Koralewski i Schölzchen wytoczyli dr. Krzyżagórskiemu proces. Onegdaj odbyła się rozprawa, przewodniczył naczelnik sądu Koch, oskarżał prokurator Langer. Jak wiadomo z procesu wrześnieńskiego, 15 dzieci pobitych w szkole we Wrześni, udało się dnia 20 maja do dr. Krzyżagórskiego z prośbą o wystawienie świadectwa lekarskiego. Uczynił to dr. Krzyżagórskiego dla 4 dzieci, które do tego stopnia były pobite, że dr. Krzyżagórski poradził im kilka dni pozostać w domu aż do wygojenia obrażeń. Tak Winter, jak i Koralewski nie uwzględnili tego i podali owe dzieci do kary szkolnej. Kary tej rodzice nie zapłacili a na terminie w sądzie w sprawie jej zapłacenia dr. Krzyżagórski nazwał karanie w ten sposób dzieci „bijatyką“ a nauczycieli „bijakami“. Za to wyrażenie się wobec sądu prokuraterya oskarżyła dr. Krzyżagórskiego o obrazę Wintera i nauczycieli.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał także fizyk dr. Michelson niekorzystnie dla swego kolegi. Termin odroczono dla powołania nowych świadków.

Gniezno, 23 listopada. *(Tel. pryw.)*. Adwokat Türk w Gnieźnie podał do tamtejszego sądu wniosek o wypuszczenie za kaucyą 1.500 marek na wolną stopę 22 letniego Balcerkiewicza, skazanego na 1 rok i 3 miesięcy którego zaraz w sali aresztowano i wzięto w kajdany, mimo, że świadkowie zgodnie zeznali, że oskarżony Balcerkiewicz podczas znanych zajść nie krzyczał, lecz zupełnie spokojnie się zachował.

Berlin. 23 listopada. Dzienniki wieczorne zaprzeczają doniesieniom, jakoby Niemcy i Rossya razem miały zaprosić inne mocarstwa na konferencyę przeciw anarchistom. Prawdą jest tylko to, że pomiędzy Berlinem i Petersburgiem odbywa się wymiana zdań o potrzebie lepszego dozoru nad anarchistami, w czem naturalnie mają interes wszystkie mocarstwa.

Petersburg, 23 listopada. Minister spraw wewnętrznych ogłasza obszerne sprawozdanie o zapomogach rozdzielonych pomiędzy ludność dotkniętą klęskami elementarnemi i głodem. Rząd wydał dotychczas na te cele sumę 14,213.000 rubli.

Petersburg, 23 listopada. Agencya telegraficzna stwierdza, że rozpowszechnione za granicą pogłoski o śmierci Tołstoja nie sprawdzają się

Rzym, 23 listopada. W Izbie deputowanych interpelował dep. Cabrini ministra spraw zagranicznych, co minister sądzi o pobycie włoskiego posła w zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych państwach, któremu policya budapeszteńska udzieliła radę jak najspieszniejszego opuszczenia Węgier.

Ateny, 23 listopada. Prezydent ministrów Teodokis wręczył we czwartek królowi dymisyę swoją, której król atoli nie przyjął. Wczoraj wieczorem odbyły się manifestacye przed pałacem prezydenta ministrów.

Ateny, 23 listopada. Wczoraj odbył się przy udziale tłumów publiczności pogrzeb ofiar onegdajszych wypadków.

Ateny, 23 listopada. Izba wczoraj przed południem zebrała się na posiedzenie, na którego porządku dziennym były wybory prezydyum. W Izbie panowało jednak wielkie rozdrażnienie. Między niektórymi posłami przyszło do bardzo żywej wymiany słów. Opozycyjni posłowie uchwalili wezwać ministrów przez deputacyę do zjawienia się W kilku punktach miasta, szczególnie zaś przed parlamentem i Uniwersytetem, demonstracye odbyły się znowu. Wczoraj popołudniu ozwały się demonstracye w dalszym ciągu.

Ateny, 23 listopada. Przy pogrzebie ofiar onegdajszych zajść nie przyszło do żadnego wypadku. W nocy panował zupełny spokój. Studenci, którzy obsadzili uniwersytet, dotychczas go nie opuścili. Oświadczają, że ustąpią dopiero wtedy, gdy śledztwo sądowe będzie wstrzymane

Paryż, 23 listopada. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad sprawą postanowień cłowych dla zagranicznych win, oraz nad zarządzeniami co do konsumcyi wina i spirytusu. Dalszy ciąg dyskusyi w piątek.

Senat przyjął wniosek, poparty przez prezesa gabinetu Waldecka-Rousseau, o ustanowienie komisyi, która ma przeprowadzić badania, jakie środki mogą zapobiedz wyludnianiu Francyi.

Paryż, 23 listopada. Jak dzienniki donoszą z Lille, tamtejsi górnicy uchwalili na wypadek, gdyby strejk nie miał powodzenia udać się masowo do Paryża

Madryt, 23 listopada. Zaburzenia spokoju w Barcelonie powtórzyły się, przyczem kilka osób zostało zranionych. Także w Santjago studenci urządzili demonstracyę, podczas której również kilka osób odniosło rany.

Londyn, 23 listopada. Bank liverpoolski zawiadamia, że wskutek oszustwa buchaltera poniósł stratę 170.000 fnt. szt.

Londyn, 23 listopada. Dotychczasowy ambasador niemiecki w Londynie hr. Hatzfeld umarł wczoraj rano. Hr. Hatzfeld, jak wiadomo, otrzymał przed tygodniem czy dziesięciu dniami uwolnienie od obowiązków służbowych.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 23 listopada. *Times* donosi z Pekinu, że poseł amerykański zaprotestował u wicekróla kantońskiego przeciw udzieleniu Towarzystwu francuskiemu koncesyi na budowę elektrycznej kolei z Kantonu do Huchao.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 23 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Johannesburga 21 b. m. Angielskie władze odkryły i stłumiły w samym zarodku sprzysiężenie przeciw Anglikom w Johannesburgu. W ubiegły wtorek zarządzono w różnych dzielnicach miasta 20 aresztowań. Odkrycie spisku wywarło w mieście ogromne wrażenie. Terminu procesu przeciw spiskowcom jeszcze nie oznaczono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 listopada 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·20, Renta majowa 98·95, Węgierska renta koronowa 93·20, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 630·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 640·—, Akcye Anglobanku 260·—, Akcye Unionbanku 519·—. Akcye Bankvereinu 422·—, Akcye Länderbanku 393·50, Akcye Kolei państwowych 624·25, Lombardy 61·—. Akcye Kolei Elbethal 467·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 352 50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 23 listopada 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·21, Renta majowa 98 95, Węgierska renta koronowa 93 20, Akcye austr. Zakładu kredytowego 630·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 640·—, Akcye Anglobanku 260 50. Akcye Unionbanku 518·—. Akcye Bankvereinu 423 50, Akcye Länderbanku 394·—, Akcye Kolei państw. 623·50, Lombardy 61·—, Akcye kolei Elbethal 466·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 350 50, Akcye Rima Muranyi 423·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1328·—, Losy tureckie 96·25. Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: wyczekujące.

Wiedeń, 23 listopada 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 632 —, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt 642 —. Akcye Anglobanku 260·—. Akcye Unionbanku 518 —, Akcye Länderbanku 394 50. Akcye Bankvereinu 422·50. Akcye Boden-credit 855 —, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego — —, Akcye Kolei państwowych 624·—. Akcye Kolei Południowej 61·—, Akcye Tramway *A)* 246 —, Akcye Tramway *B)* 241 —. Akcye Kolei Elbethal 465 —, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej — —, Akcye Alpiny 352 50, Akcye Rima Muranyi 425 —, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1331·—, Akcye Fabryki broni — —, Akcye Tureckie tytoniowe 275·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92 75. Renta majowa 98·95. Austryacka Renta koronowa 95 50. Węgierska Renta koron. 93·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·80, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc Listy Banku hipotecznego 89·50. 4 i pół prc Listy Banku hipotecznego 97 25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Galic Obligacye propinacyjne 96·35. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92 90. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 87·35, Losy tureckie 96·75, Marki 117·15, Ruble 253 25.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Wiedeńskie towarzystwo ogrzewalni i dobroczynności. Z roku na rok staje się napływ szukających pomocy podczas zimowych miesięcy do ogrzewalni, gdzie ciepłą otrzymaja strawę i przytułek, coraz większym, tak że wiedeńskie towarzystwo ogrzewalni i dobroczynności tylko z największem natężeniem wszystkim wymaganiom zadosyć uczynić jest w stanie. Ażeby tedy dążności humanitarne tego towarzystwa poprzeć, udzieliło mu c. k. ministeryum skarbu pozwolenia na urządzenie loteryi z losami po 1 kor., która obejmie 2300 wygranych i główną wygraną w kwocie 40.000 kor., a której ciągnienie się odbędzie dnia 16. stycznia 1902.

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane zostały tak znakomicie i wspaniale udoskonalone, że powinni wszyscy rodzice, wszystko jedno, czy już posiadają skrzynkę budowlaną lub nie, kazać sobie czemprędzej przysłać nowy bogato ilustrowany cennik skrzynek budowlanych, aby poznać mogli bardzo ważną nowość, co się tyczy kotwicznych skrzynek mostowych. Należy po prostu napisać kartę korespondencyjną do F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, I. Operngasse 16, a przesyłka pięknie i ozdobnie ilustrowanego cennika nastąpi natychmiast bezpłatnie i franko. Przy kupnie nie przyjmować żadnej skrzynki budowlanej bez ochronnej marki „kotwicy" jako skrzynki nieprawdziwej.

Jest do sprzedania za połowę ceny **całkowity uniform urzędniczy:** mundur, płaszcz, kapelusz urzędniczy i czapka zupełnie nowy dla urzędników politycznych ostatnich trzech klas rangi. Oglądać można u woźnego Szpaczyńskiego w nowym gmachu namiestnictwa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. listopada 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. S. Tustanowski z Żurawna, W. Hr. Branicki z Suchej, F. Korytowski z Hryniowiec, F. Resniger z Niska.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. Hr. Dzieduszycki z Rosyi, L. Horodyski z Trześńskiego, L. Lewakowski z Bochni, S. Bielecki z Przybówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Hr. Russocki z Lubaczowa, J. Bogusz z Lubaczowa, K. Jaworski z Ostrowczyka.

HOTEL FRANCUSKI.

P. S. Chaniecki z Płocka.

Odezwa do serc szlachetnych!

Wdowa po dzierżawcy dóbr ziemskich, której całe życie było jednem pasmem nieszczęść i doświadczenia Bożego — obecnie ze zrujnowanem zdrowiem bez jakiegokolwiek zaopatrzenia, prosi nie o wsparcie dla siebie, tylko o stałe zaopiekowanie się jej córeczką 13-letnią, celującą uczenicą 5-klasy, umieszczoną obecnie w konwikcie klasztornym. Z powodu braku funduszu na opłatę konwiktorską, grozi jej utrata sposobności do dalszego kształcenia się i zdobycia kawałka chleba.

Są jeszcze dzięki Bogu w kraju naszym osoby uczynne i miłujące bliźniego; do tych więc serc szlachetnych zwracam się z prośbą: podajcie dłoń pomocną dobremu a nieszczęśliwemu dziecięciu, które garnie się do nauki i pracy! Bóg wam będzie cząstką najlepszą.

Bliższych informacyj udzieli redakcya „Gazety Lwowskiej".

(Najchętniej pośredniczyć będziemy w zbieraniu datków na cel powyższy. Przyp. Red.)

Wystawy i Muzea.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. listopada 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	525	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	433	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	518	—	528	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	97	10	97	80
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	30	90	—
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	—	93	75
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	20	93	90
4% los. w 56 lat	90	30	91	—
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	10	96	80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	50	99	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ 4½% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	75	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. listopada 1901

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.—	99.20
luty-sierpień	98 95	99 15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.90	99 10
kwiecień-październik	98.90	99 10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.50	192.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.75	14[illegible].75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171 —	172.—
„ „ 1864 po 100 zł.	222.50	224.50
„ „ 1864 po 50 zł.	222.50	224.50
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	299.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.60	118.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.50	95.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96. —	96 80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.—	—.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	492. —	496.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119.85	120.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.50	431.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.80	97.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 80	97.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.50	94.50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.75	95.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116.75	117.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.15	93.35
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.75	100.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	145.50	146 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174 50	175.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	173.50	174.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.80	93 80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	266.50	268 50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	106.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.40	93 40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.70	103 70
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.40	93.40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	87.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81 —	83 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	95.75	96 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.70	95.70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	254 50	256 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	250.—	250.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.25	98.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.70	90.90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.80	94.30
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 300 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92.—	93.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.10	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 35	100.35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.25	101.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.30	100.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.75	100.25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	87.—	87.60
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.—	94.90
Gal. Kol. lok wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.60	106 60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.40	105 40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93 65	94 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilisa) 5 zł.	15.60	16.60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	402.—	404.—
Clary 40 zł. mk.	154.—	156.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.—	88.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78.—	82.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	165 —	175.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 60	49 20
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24.—	24.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	59.—	63. —
Salma 40 zł. mk.	224.—	234 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	83 —
St Genois 40 zł. mk.	257.—	267.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	190.—	200.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	260.50	261 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2404 —	2405.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	639 50	640 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	4[illegible]7 -	48[illegible] -
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	525.—	525.10
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365 -
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	395.50	3[illegible]6.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1615.—	1625 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	518 —	52[illegible] —
Czesk. banku związk. 100 zł.	242 75	243.25
Zivnosteńska banka 100 zł.	258 —	259 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	385.—	395 —
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5560.—	5570.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	524 —	526.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	3[illegible].—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	417.—	420.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	763 —	765.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	724.—	750 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	835.—	895 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	358 50	359 50
Praskiego tow. żelazo. przem. 200 zł.	1350.—	1364.—
Schodnicy 500 kor.	1135.—	1145.—
Tureck. zakł. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	409.—	411 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117 30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 40	239.57½
Paryż za 100 franków	95.12½	95.25
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.25	117 45
Włoskie banki	92.85	92 95
Francuskie banki	94.90	95.—
Szwajcarskie banki	94.90	95.—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06½	19.07½
20-markówka	23.44	23 52
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 15	1[illegible]7.30
Włoskie banknoty za 100 lir.	92 80	[illegible]3.—
Ruble	2.53¼	2.[illegible]4

„Gazeta Lwowska" Nr. 271 z dnia 24. listopada 1901.

Licytacye.

L. cz. E. 267/99 (15) [9772 3—3]
Zobowiązani Tytus Trzyszka, Marya Białecka w Kałuszu.

Dnia 3. grudnia 1901 o godz. 12 w południe odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego relicytacya lwh. 1241 gm. kat. Kałusz dłużników Tytusa i Maryi Białeckiej własnej wraz z przynależnościami składającemi się z dwóch domów, stajni, 5 szop na cegły, 2 pieców do wypalania cegieł, studni, obrogu z 4 furami siana.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1839 złr. a. w. przynależności zaś na 1627 złr. a. w.

Najniższa cena wynosi 1733 złr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki relicytacyjne, i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 11. lipca 1901.

L. cz. E. 1021/1 (4) [9773 3—3]
Zobowiązany Leon Fruchtman.

Dnia 3. grudnia 1901 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 3 Sądu tutejszego licytacya domu lwh. 2135 gm. Kałusz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę. jest ocenioną na 7365 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 3682 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 3. października 1901.

L. cz. E. 636/01 (4) [9493 3—3]
Na żądanie Jurka Tiuna, odbędzie się dnia 7. grudnia 1901 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I., licytacya realności lwh. 147 ks. gr. gm. Bełejów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 383 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 255 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 10. października 1901.

L. cz. E. 605/01 (4) [9494 3—3]
Na żądanie Jana Krechowieckiego i tow. odbędzie się dnia 7. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Bolechowie licytacya połowy realności lwh. 134 ks. gr. Witwica.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 185 kor.

Najniższa cena wynosi 123 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolechów, dnia 12. października 1901.

L. cz. E. 2096/1 (3) [9701 3—3]
Dnia 9. grudnia 1901 o godzinie 9 przed południem odbędzie się, w biurze Nr. IV., sądu tutejszego, licytacya realności, objętej wykazem hip. l 522/I., ks. gr. gm. kat. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 322 kor. 56 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 215 kor. 04 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 4. listopada 1901.

L. cz. E. 1590/1 (9) [9721 3—3]
Dnia 9. grudnia 1901 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr IV. sądu tutejszego, licytacya 10/18 części realności, objętej wyk. hip. l. 645/II., ks. gr. gm. kat. Sniatyn z przynależytościami.

Nieruchomość tę oceniono na 885 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 590 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 8. listopada 1901.

L. 908/901 [9751 3—3]
Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów potrzebnych dla tutejszej c. k. Saliny w r. 1902 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za ofertami pisemnemi, na dzień 5. grudnia 1901.

Oferty należycie ostemplowane zaopatrzone w 10% wadyum i zawierające klauzulę, iż oferentowi wiadome są warunki licytacyjne i że tymże bezwarunkowo się poddaje, należy wnieść najpóźniej na dniu powyższym do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie, poczem nastychmiast komisyonalne otwarcie ofert nastąpi.

Bliższe warunki licytacyjne oraz wykaz potrzebnych materyałów przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Bolechów, 16. listopada 1901.

L. cz. E. 687/1 (5) [9018 3—3]
Na żądanie Wojciecha Sączka, gospodarza w Zakrzowie, odbędzie się dnia 10, grudnia 1901 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 68, gm. Zakrzów. wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3069 kor. 47 hal., przynależytości zaś na 891 kor.

Najniższa cena wynosi 2640 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do nie tej ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 9. października 1901.

L. cz. E. 1841/1 (4) [9425 2—3]
Dnia 10. grudnia 1901 odbędzie się o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1/4 i 2/8 z 1/4 części realności gr. whl. 6, ks. gr. gm. kat. Prusy objętej, Piotra Wirgi własnych

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 337 koron.

Najniższa cena wynosi 224 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 15. października 1901.

L. cz. E. 925/1 (9) [9545 2—3]
Dnia 10. grudnia 1901 odbędzie się o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14., licytacya 1/2 realności dłużnika, w Zboiskach pod. l k. 82 położonej, lwh. 69 ks. gr. gm. kat Zboiska objętej, dłużników Anny z Rutkowskich Góral, Ahafii Dołhaniuk i nieletnich Michała i Jana Rutkowskich własnej, zastąpionych przez opiekunkę Maryę Rutkowską w Zboiskach wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2078 kor. 92 hal.

Najniższa cena wynosi 1398 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 24. października 1901.

L. cz. E. XVII. 671/1 (8) [8585 2—3]
Dnia 12. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego licytacya realności pod lk. 1249¼ lwh. 1281 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa pod l. or. 51 ul. Leona Sapiehy we Lwowie z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 158978 k. 26 h. przynależytości na 1680 k. 70 h.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 80.329 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 3. października 1901.

L. cz. E. 1191/1 (6) [9227 2—3]
Na żądanie p. Mikołaja Segina, odbędzie się dnia 11. grudnia 1901 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. licytacya realności wyk. hip. l. 173 ks. gr. gm. kat. Halicz objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1033 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do sku ku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 29. września 1901.

L. cz. E. 1315/1 (6) [9022 2—3]
Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 11. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 132 ks. gr. gm. kat. Błudniki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 480 kor.

Najniższa cena wynosi 320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 3. października 1901.

L. cz. E. 1142/1 (6) [9570 2—3]

Dnia 10. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Od. IV. Sądu tutejszego licytacya realności lwh. 57. w Złotnikach na 3620 kor. ocenionej.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2413 kor. 30 hal.

Prawomocne warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Oddział IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 21. października 1901.

L. cz. E. 1235/1 (6) [9317 2—3]

Dnia 6. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, licytacya $\frac{1}{4}$ części realności objętej lwh. 97 i $\frac{1}{2}$ realności objętej lwh 98 ks. gr. gm. kat. Kwaszenina.

Nieruchomości są ocenione a) $\frac{1}{4}$ część realności 97 na 219 kor., b) $\frac{1}{2}$ realności lwh. 98 na 4203 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi za $\frac{1}{4}$ realności lwh. 97 kwotę 146 kor., zaś za $\frac{1}{2}$ realności lwh. 98 ks. gr. gm. Kwaszenina kwotę 2802 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 1. listopada 1901.

L. cz. 26.004 [9826 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Stary Sambor na lata 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 9. grudnia 1901 publiczna licytacya w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 777 kor. 79 h., wadyum zaś wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne można wnosić do 9. grudnia 1901 do godziny 10-tej rano na ręce Naczelnika tej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 18. listopada 1901.

L. cz. 24.698/01 [9827 2—3]

Obwieszczenie.

Opróżniona główna składownia tytoniu w Bołszowcach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w najbliższem sąsiedztwie położonych.

W czasie od 1. października 1900 do 30. września 1901 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 81.205 kor. 8 hal. względnie w wadze 18.141 340 klg.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1680 kor. 36 hal, sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 3580 kor. 60 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości $1\frac{1}{2}$ (półtora) procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Bursztynie.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 9. grudnia 1901 do godziny 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Wadyum wynosi 425 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Bursztynie lub Brzeżanach.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 15. listopada 1901.

L. cz. E. 1748/1 (2), E. 1754/1 (2), E 1765/1 (3) [9239 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie zastąpionego przez adwokata Dra Festenburga odbędzie się dnia 17. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya a) $\frac{1}{3}$ części realności lwh. 483 i całej realności lwh. 990 ks. gr. gminy Przysietnica, b) $\frac{3}{4}$ części realności lwh. 591, 3/8 części lwh. 592, i $\frac{3}{16}$ części 593 gminy Golcowa, c) połowy realności lwh. 271 gminy Górki.

Nieruchomości ad a) lwh. 990 wystawione na licytacyę, są ocenione na 100 kor., i $\frac{1}{3}$ część realności lwh. 483 na 133 kor. 33 hal., ad b) 899 kor. 25 hal, ad c) 454 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 66 kor. 66 hal. i 88 kor. 88 hal, ad b) 599 kor. 50 hal., ad c) 303 kor poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 5. października 1901.

L. cz. E. 1946/1 (7) [9637 1—3]

Dnia 13. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności objętej 392 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów lk. 425 wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów, z dwóch komórek, stajni, wychodka, połowy studni, parkanu, bramy i furtki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.172 kor.

Najniższa cena wynosi 5086 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 15. października 1901.

L. cz. E. I. 1100/1 (6) [9559 1—3]

Dnia 18. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 10, sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 479 wyk. hip. 287/I.

Realność powyższa oceniona na 1407 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 703 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 17. października 1901.

L. cz. E. I. 985/1 (6) [9598 1—3]

Dnia 16. grudnia 1901 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 569 wkh. 61/1 z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na 4742 kor. 50 hal., przynależności zaś na 71 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 2406 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 17. października 1901.

L. cz. E. I. 996/901 (7) [9558 1—3]

Dnia 16. grudnia 1901 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr kons. 200 lwh. 720/V.

Realność powyższa oceniona na 22.651 kor. 37 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 11.325 kor 69 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 17. października 1901.

L. cz. E. 647/1 (5) [9307 1—3]

Na żądanie Basi Parnes, kupcowej w Zabnie odbędzie się dnia 16. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., w Lutowiskach licytacya realności wyk. hip. l. 103 ks. gr. gm. Chrewt objętej, składającej się z mieszkalnego domu, gruntu w obszarze 15 ha. 83 ar. 51 m□ wraz z przynależnościami, składającemi się z stodoły czyli stajni, szopy, wozu gospodarczego, jednej brony, jednego pługa i około 6 fur siana z koniczem.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z domem mieszkalnym na 7797 kor. przynależności zaś na 794 kor., czyli razem na 8944 kor.

Najniższa cena wynosi 5726 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 22. października 1901.

L. cz. E. XX. 1196/1 (30) [9350 1—3]

Na żądanie Dawida Schönsteina kupca we Lwowie, jako cessyonaryusza Łazarza Turnheima odbędzie się dnia 13. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie tus. sali VI. licytacya 1/4 części realności pod l. 121 3/4 we Lwowie plac Krakowski l. 20 położonej lwh. 79/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej i 1/6 ze wszystkich części składowych I. piętra domu lk. 122 3/4 we Lwowie plac Krakowski l. 21 lwh. 80/III. ks. gr. tejże gminy, wraz ze strychem, sklepem, piwnicą, tylnym dziedzińcem i z wszystkiemi w parterze znajdującemi się komórkami tego domu, na rzecz zobowiązanego Izaka Jakóba Schönsteina zaintabulowanych.

Jedna czwarta część nieruchomości lwh. 79/III jest ocenioną na 7497 kor. 35 hal. a przynależytości tejże na 29 kor. 90 hal. zaś 1/6 część nieruchomości lwh. 80/III. oceniono na 2870 kor. 61 hal. a przynależności takowej na 13 kor. 70 hal.

Najniższa cena 1/4 części realności lwh. 79/III. wynosi 3763 kor. 63 hal., zaś najniższa cena 1/6 części realności lwh. 80/III. 1142 kor. 16 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dodokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tus. Biurze XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 16. października 1901.

L. cz. E. XXI. 1254/1 (18) [9861 1—3]

Zastanowienie licytacyi.

Wprowadzone na wniosek Mikołaja Jakubowicza we Lwowie postępowanie licytacyjne realności pod l. kons. $248\frac{3}{4}$ lwh. 192 dz. III. we Lwowie zostało zastanowionem.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 14. października 1901.

L. cz. E 1198/1 (5) [9692 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Ochrony własności w Limanowy, odbędzie się dnia 16. grudnia 1901 o godz 9 przed południem w sądzie w Limanowy, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 51 lk. 34 i połowy realności lwh. 52 gm. kat. Jaworzna objętej Jana Zelka własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 6685 kor. 48 hal, przynależności zaś na 728 kor.

Najniższa cena wynosi 4942 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tych nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 2. listopada 1901.

L. cz. 572/1 (6) [9845]

W skutek uchwały z dnia 23. października 1901 l. cz. E. 572/1 sprzedane będą dnia 12. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem na targu w drodze publicznej licytacyi: bydło, konie, gęsi, narzędzia gospodarcze, zboże.

Przedmioty te można oglądać dnia licytacyi od 10 godziny rano w Lutowiskach na targu.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 26. października 1901.

L. 26.003/901 [9855 1—3]

Obwieszczenia licytacyi.

Celem wydzierżawienia dochodu z prawa poboru myta drogowego na stacyi rządowej w Grabowcu stryjskim na czas od 1 stycznia 1902 do końca grudnia 1902 warunkowo zaś i na dalsze 2 lata t. j. do końca roku 1903 względnie 1904 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego Samborze dnia 9. grudnia 1901 publiczna licytacya od godziny 10 rano do 12 w południe.

Cena wywołania stanowi roczna kwota 3624 k. wadyum zaś wynosi 604 koron.

Na tej stacyi mytniczej pobiera się należytość taryfową myta drogowego za 8 kilometrów.

Oferty pisemne można wnosić na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do godziny 10 przed południem dnia 9. grudnia 1901.

C k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 18. listopada 1901.

G. Zl. E. 895/1 (4) [9852]

Am 16. December 1901 Vormittags 11 Uhr findet bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 19 die Versteigerung des Gundbuchskörpers der VerpflichtetemEinl. Zl. 1027 der Gemeinde Rożnów bestehend aus der Grundparzelle Katastr Zl. 694/1 statt

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 400 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 266 Kronen 66 H., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von Kauflustigen bei unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 21. während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung IV.

Zabłotów, am 6 November 1901.

L. cz. E. 2837/1 (9) [9840]

Na żądanie Mayera Blausteina kupca w Kałuszu odbędzie się dnia 6. grudnia 1901 o godz. 10$^1/_2$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1. w Tarnopolu licytacya realności obj. lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Zagrobela składającej się z chałupy pod l. kons. 150, stodoły i komory bez przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi przyjętą wartość szacunkową 400 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako zgodne i przepisane ustawy równocześnie potwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 31. października 1901.

L. cz. E. 1122/1 (3) [9779]

Dnia 17 grudnia 1901 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 6, sądu tutejszego licytacya realności lwh. 181 ks. gr. gm. Groń.

Powyższą realność oceniono na 1091 kor. 05 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 627 kor. 36 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 20. września 1901.

L. cz. E VIII. 2093/00 (?8) [9837]

Dnia 16. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem biuro Nr. 51 sądu tutejszego, odbędzie się licytacya realności lwh. 786 ks gr. gm. Przemyśl objętej Lei Fass i tow. własnej.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi stanowi cenę szacunkową realności w kwocie 20476 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 11. listopada 1901.

L. cz. E. 680/1 (6) [9539]

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie, odbędzie się dnia 18. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr II., licytacya $^1/_4$ części ciała hip. lwh. 31 i $^1/_2$ ciała hip. lwh. 32 ks. gr. gminy Białykamień cz. I. dawniej Antoniny Tryniszewskiej obecnie Tekli Czupryk własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 72 kor.

Najniższa cena wynosi 48 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 1. listopada 1901.

L. cz. E. 21/99 (62) [9078]

Na żądanie Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 18. grudnia 1901 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, w Jaśle licytacya dóbr Brzostek z Nawsiem brzosteckiem lwh. 183, Opacionka lwh. 739 i Wola brzostecka lwh. 742 ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza martwego i żywego, studni, wodociągu, lasu, kultury leśnej, zapustów 30-letnich, wyrębów.

Nieruchomości na licytację wystawione są ocenione a) Brzostek z Nawsiem brzosteckiem na 205.324 kor. 87 hal., przynależności na 46.305 kor. razem na 251.629 kor. 87 hal., Opacionka na 37.040 kor. 21 hal., przynależności na 9.936 kor. razem 46.976 kor. 21 hal., c) Wola brzostecka na 5076 kor. 80 hal., wszystkie dobra razem na 303.683 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi co do dóbr ad a) 167.753 kor. 25 hal., ad b) 31.317 kor. 46 hal., ad c) 3.384 kor. 52 hal., wszystkich dóbr razem 202.456 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biuze Nr. 27

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 19. października 1901.

L. cz. E. 969/1 (6) [9423]

Na żądanie Leiby Schwarza vel Schneidra odbędziesię dnia 17. grudnia 1901 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 791 ks. gr. gm. kat. Orzechowiec objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest ocenioną na 300 kor. i nie posiada żadnych przynależności.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, 25. października 1901.

L. cz. E. 502/1 (5) [9261]

Na żądanie Gminy miasta Gorlice, zastąpionej przez dra Franciszka ks. Dziubczyńskiego, odbędzie się dnia 18. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, licytacya realności pod N. k. 184 st. 157 now. przy ulicy Podkościelnej w Gorlicach położonej lwh. 140 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest ocenioną na a mianowicie dom na 7437 kor., zaś parcela gruntowa lk. 86 na 84 kor, przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi kwotę 3774 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 17. października 1901.

L. cz. E X. 202/1 (31) [9838]

Dnia 6. grudnia 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 38 sądu tutejszego licytacya realności położonej przy ulicy Matejki pod l. kons 505$^3/_4$ w Stanisławowie wykaz hipoteczny 1. 2517 gm. Stanisławów z przynależnościami.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 20672 kor. 68 hal.

Najniższa oferta wynosi 10336 kor. 34 hal., niżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne zatwierdzone tus. uchwałą z 3. kwietnia 1901 E. X. 202/1 (6) i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 31. październ. 1901.

L. cz. E. 463/1 (2) [9843]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, odbędzie się dnia 9. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 3/10 części realności lwh. 16 ks. gr. gm. Zalas wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i zasiewów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 2061 kor. 9 hal., przynależności na 21 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1388 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krzeszowice, dnia 19 października 1901.

L. cz. E. 1261/1 (4) [9806]

Na żądanie Komercyalnego Towarzystwa kredytowego w Borszczowie, odbędzie się dnia 17. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya $^1/_4$ części realności lwh. 395 ks. gr. gminy Łosiacz objętej.

Część nieruchomości powyższej wystawiona na licytację jest oceniona na 269 kor.

Najniższa cena wynosi 180 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 20. września 1901.

L. cz. E. 1088/1 (3) [9807]

Na żądanie Komercyalnego Towarzystwa kredytowego w Borszczowie odbędzie się dnia 17. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 205 ks. gr. gm. Łosiacz objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1700 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 25. września 1901.

L. cz. E. 1330/1 (3) [9851]

Dnia 16. grudnia 1901 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie wymieniobiurze 8 licytacya połowy realności objętej lwh. 66 ks. gr. gm. Tyczyn składającej się z dwóch domów drewnianych, stodoły, komory, spichlerza, i parceli gr. lk. 24/2 w obszarze 1134□ sążni bez przynależności ocenionej na 1922 kor. to jest budynki na 922 kor. a parc. gr. na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 1127 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 11. listopada 1901.

L. cz. L. 13.192/01 [9863]

Ogłoszenie.

Ofertowa licytacya na dzierżawę prawa propinacyi miodowej wraz z prawem poboru dodatku komunalnego na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1902 otwartą jest do dnia 28. listopada 1901 godzina 12. w południe.

Cenę wywołania stanowi dotychczasowy roczny czynsz dzierżawny 5328 koron.

Bliższe warunki przeglądać można w Magistracie.

Magistrat miasta.

Rzeszów, dnia 16. listopada 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 5/1 (2) [9797 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mandla Mahlera właściciela handlu towarów żelaznych w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Ebenbergera zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Leona Bibringa adwokata w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17. grudnia 1901, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. IV. przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29. grudnia 1901 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 7. stycznia 1901 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 19. listopada 1901

L. cz. S. 2/1 (170) C. C. [9835]

W sprawie konkursowej Sary Feinbrick celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej do l. cz. S. 2/1 (165) C. C. wierzytelności El. Jakóba Bergera w kwocie 839 kor. 98 h. zpn. i do l. cz. S 2/1 (166) C. C. zgłoszonej wierzytelności Leopolda Klettera w kwocie 428 kor. 98 hal. zpn., tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 10. grudnia 1901, dalej celem zbadania rachunków złożonych przez tymczasowego zawiadowcę masy adwokata dr. S. Jampolera do l. cz. S. 2/1 (167) C. C. za czas od 5. Czerwca do 10. lipca 1901, jakoteż wreszcie celem ustalenia roszczeń rzeczonego tymczasowego zawiadowcy masy dr. S. Jampolera za czas od 5. czerwca do 10. lipca 1901 w podaniu do l. cz. S. 2/1 (168) C. C. przedstawionych wyznacza się audyencyę na na dzień 11. grudnia 1901 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie w biurze Nr. 12., na którą się wierzycieli konkursowych zaprasza.

Tarnopol, dnia 7. listopada 1901.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. cz. 117.896 [9724 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum opróżnionego z fundacyi jubileuszowej im. Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I, ustanowionego przez Zygmunta Weisera dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie w kwocie rocznych 500 koron, ogłasza się niniejszem konkurs do 1. grudnia 1901.

Oto stypendyum mogą się ubiegać uczniowie rzeczonej szkoły bez różnicy wyznania, którzy wykażą ubóstwo i dobre postępowanie w naukach.

Ubiegający się winni wnieść podania zaopatrzone w wymagane dowody za pośred nictwem c. k. państwowej szkoły przemysłowej przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. listopada 1901.

L. 3296 [9750 3—3]

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej prowizorycznej posady dozorcy więzień IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 21. grudnia 1901.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn W Wiśniczu, dnia 16. listopada 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 229/1 (3) [9865]

OBWIESZCZENIE

Rozszerzanie zamieszczonego w Nr. 315 czasopisma „Naprzód“ z dnia 16. listopada 1901 całego artykułu pod tytułem: „Generał w roli agenta“ etc. strona 6. zostało z powodu znamion występków z §. 491 u. k. i art. IV. z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p. zakazanem.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 21. listopada 1901.

L. cz. Pr. 244/1 (5) [9859]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie, orzekł pod dniem 12. listopada b. r. do l. cz. D. 403/1 (1) na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 526. czasopisma „Wiek XX.“ z dnia 1. listopada b. r. pod tytułem „Proces Regera“ w ustępie od słów „Władze wojskowe“ do „podlegają“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona co do tego ustępu przez c. k. Prokuratora Państwa konfiskata.

W skutek tej uchwały wzbronionem jest dalsze rozpowszechnienie tego ustępu owego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 20. listopada 1901.

Ч. Pr. 242/01 (5) [9857]

ОГОЛОШЕНЄ!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

І. Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові ухвалою з дня 6. листопада 1901 рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. з. п., що зміст артикулу уміщеного в числі 25 часописи „Громадскій Голос“ за місяць падолист 1901 під написею: „Парлямент при роботі“ в уступах від слів „Польска шляхта певна“ до „мяса“ і від слів „Бо-ж у Австриї“ до „ломити“ містить в собі знамена провини з §§. 300 і 302 зак. кар., проте усправедливлена є заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене є дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

ІІ. Натомість відмовляє ся внескови Прокуратора державного на затвердженє конфіскати уступу третого в тім самім артикули від слів: „а тут приходять“ до „пошести“.

Львів, дня 20. падолиста 1901.

Ч. Pr. 245 1 (5) [9858]

ОГОЛОШЕНЄ!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. висший Суд краєвий у Львові зажалєнє ц. к. Прокуратора Державного від ухвали ц. к. Суда краєвого карного з дня 6 падолиста 1901 Pr. 245 1 (2) ухвалою з дня 12. листопада 1901 D. VII. 409/1 (1) рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 43 часописи „Русское Слово“ з дня 1 листопада 1901 під написею „Пильнуймо наших правъ“ в уступі від слів: „Прокуратория сконфісковала“ до „по русски“ містить в собі знамена провини з §. 24 зак. пр. і проте усправедливлена є заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішення зборонене є дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, днн 19. падолиста 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. hip. 719/1 (3) [9626 3—3]

Niewiadomego z pobytu Jana Krzala zawiadamia się, że ustanawia się dla niego kuratora Mikołaja Ciosmaka, rolnika z Zdziarów, i temuż doręcza się ts. rezolucyę z 21. czerwca 1901 l. hip. 719 dla Jana Krzala przeznaczoną w sprawie wykreślenia kwoty 300 kor. z realności lwh. 43 gmina Zdziary.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Ulanów, dnia 16. października 1901.

L. cz. IV. 126/63 (8) [9627 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że dnia 9. listopada 1863 zmarł w Zaleszczykach Feliks Kwiatkowski bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy z powołanych na mocy ustawy do dziedziczenia spadkobierczego miejsce pobytu Ksawerego Kwiatkowskiego i Ksawery Kwiatkowskiej wnuków spadkodawcy nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie postępowanie przeprowadzone zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla powyższych kuratorem adwokatem dr. Lazarem Schanerem w Zaleszczykach, zaś przypadający dla nich czyst spadek, aż do wykazania ich śmierci lub uznania za zmarłych w sądzie przechowanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 8. października 1901.

L. cz. T. 49/1 (1) [9591 3—3]

Wedle pozycyi 1 karty ciężarów wykazu hipotecznego 1 884, ks. gr. gm. Skawina objętej, Augusta Ocetkiewicza własnej, zaintabulowane jest jako w wykazie ubocznym na podstawie ugody sądowej z dnia 5. lipca 1841 l. 118 łącznie w drodze przeniesienia z wykazu hipotecznego l. 143 ks. gr. gm. Skawina, jako wykazu ubocznego prawo zastawu dla 100 # holenderskich, czyli 472 złr. 50 ct. zpn., na rzecz masy spadkowej Stanisława Ludwikowskiego z tem, że whl. 476 jest wykazem głównym.

Na wniosek p. Augusta Ocetkiewicza, właściciela realności w Skawinie c. k. sąd krajowy w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne zaintabulowanego wedle poz. 1 karty C whl. 884 ks. gr. gm. kat. Skawina prawa zastawu dla 100 # holenderskich, czyli 472 złr. 50 ct. aw. zpn. na rzecz masy spadkowej Stanisława Ludwikowskiego, a to z uwagi na to, iż od dnia 10. maja 1842, jako chwili uskutecznienia tego wpisu, upłynęło już 50 lat, a zatem po myśli §. 118 ust. hip. wymagany czasokres już upłynął.

Wzywa się zatem spadkobierców ś. p. Stanisława Ludwikowskiego, jak niemniej ich spadkobierców i prawonabywców, tudzież wszelkie inne osoby, którymby z tytułu powyższego prawa zastawu roszczenia jakiegokolwiek rodzaju służyć mogły, aby z roszczeniami temi zgłosili się w terminie jednego roku, a mianowicie do dnia 1. grudnia 1902, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu na żądanie ponowne p. Augusta Ocetkiewicza powyższa pozycya hipoteczna uznaną zostanie za umorzoną i ekstabulacya jej dozwoloną zostanie.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Stanisława Ludwikowskiego ustanawia się kuratorem ad actum p. Stanisława Mroczkowskiego i doręcza mu się dekret kuratorski.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, dnia 15. października 1901.

G Zl. Res. Etto 1201 G. G. [9829 2—3]

EDICT.

Vom k. und k. Garnisons-Gerichte zu Tarnów, wird der Oberlieutenant Victor Grois des k. und k. Feld-Jäger-Bataillons Nr. 13, welcher bis 29. October 1901 nach Wien und Gmunden beurlaubt, bisher nicht eingerückt ist und somit des Verbrechens der Desertion beschuldigt erscheint, hiemit vorgeladen, sich vor den über ihn angeordneten Kriegsrechte binnen neunzig Tagen von der Kundmachung dieses Edictes angefangen um so gewisser zu stehlen, als sonst nach Verlauf dieser Frist gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urtheilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Tarnów, am 21. November 1901.

Julius Lonyard von Lonygard
Gerichts-Vorstand.

Anton Woźniakowski
Hauptmann-Auditor Gerichtsleiter

L. cz. C: III. 359/1 (1) [9875]

Przeciw Tymkomi Smoleniowi i Sp., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wania Bieguniaka w Nowicy pozew o własność parcel gruntowych lkat. 3240, 3241, 3342, 3243, 3244, 3245, 3246, 3247, 3248, 3249, 3250 i 3251, w chodzących w skład realności lwh. 36 ks. gr. gm. Nowica.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. listopada 1901 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Tymka Smolenia, ustanawia się pana dr. Wolniewicza adwokata w Gorlicach.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 19. listopada 1901.

L. cz. Z. 197/1. [9882]

List gończy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. w Turce rozpisuje listy gończe za Józefem Kriesersem, lat 32 liczącym, włosy blond, oczy siwe, usta proporcyonalne, mówi po polsku, niemiecku i węgiersku, platzmeister, rodem z Czaszy powiatu Szeged na Węgrzech, przeciw któremu wytoczono śledztwo wstępne o zbrodnię kradzieży, który do dnia 18. lipca 1901, w Łokciu bawił zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wzywa się zatem wszystkie c. k. sądy i władze bezpieczeństwa, by w razie przydybania obwinionego przytrzymały i do tutejszego sądu odstawiły.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Turka, dnia 19. listopada 1901.

L. cz. C. 284/1 (2) [9844]

Przeciw P. Jerzemu Siemiginowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Jana Kohlera pozew o zapłatę kwoty 186 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3. grudnia 1901 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jerzego Siemiginowskiego, ustanawia się pana Wiktora Tychowskiego w Łopatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jerzego Siemiginowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Łopatyn, dnia 9. listopada 1901.

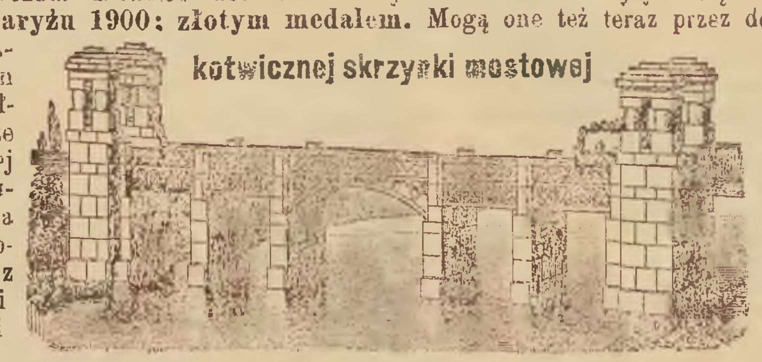
Doniesienia prywatne.

Jak powszechnie wiadomo, są

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

najmilszą i najlepszą dla dzieci zabawką, jaką im jako środek praktycznego zajęcia podarować można. Richtera kotwiczne skrzynki budowlane były wszędzie premiowane, ostatnio w **Paryżu 1900: złotym medalem.** Mogą one też teraz przez dokupienie

kotwicznej skrzynki mostowej



być systematycznie w ten sposób dopełniane, że ze starej i nowej skrzynki wystawić można wspaniałe mosty żelazne z przepysznemi przyczółkami mostowemi. Kotw. skrzynki budowlane nabyć można po cenie od 0,75, 1½, 3, 3½, 4½, 6 do 10 koron i wyżej, a kotwiczne skrzynki mostowe po cenie od 3 koron we wszystkich lepszych handlach z zabawkami; należy jednak zważać na markę kotwicę i każdą skrzynkę budowlaną **bez kotwicy odrzucić jako nieprawdziwą.**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Zimna krew, Wszystkie dziewięć, Sfinks, Dyabełek, Piorunochron, Uśmierzyciel i t. d., cena 70 h. Prawdziwe tylko z kotwicą.

Kto pragnie obdarować dzieci, ten niech niezwłocznie zażąda od podpisanej firmy nowego bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się bezpłatnie i franko.

Król. nadworni i szambelańscy dostawcy.

F. Ad. Richter & Compagn.

pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.

Kantor i skład: I. Operngasse 16 **Wiedeń**, fabryka: XIII/1 (Hietzing). **Rudolstadt, Norymbergia, Olten** (Szwajcarya). **Rotterdam, New-York**, 215 Pearl-Street.

Czwarte zwyczajne

Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów odbędzie się dnia 17. grudnia 1901 o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Towarzystwa w browarze kleparowskim we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie zamknięcia rachunków za rok czwarty 1900/1901.
2. Sprawozdanie rewidentów.
3. Uchwała dotycząca podziału czystego zysku.
4. Zatwierdzenie wyboru dwóch kooptowanych członków Rady zawiadowczej.
5. Uchwała dotycząca redukcyi kapitału akcyjnego (§. 31 lit. h) statutu).
6. Wybór dwóch rewidentów i jednego zastępcy na rok następny.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają brać udział w tem Walnem Zgromadzeniu, raczą w myśl §. 26 statutu swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć najdalej do 13. grudnia 1901 w centralnej kasie Towarzystwa we Lwowie, ul. Kleparowska 16, albo w kasie Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu we Lwowie, gdzie im będą wydane karty legitymacyjne, uprawniające do głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

We Lwowie, dnia 20. listopada 1901.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.